

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie.

Krościenko nad Dunajcem

Szczawa alkaliczno-słona

ze znanego źródła **STEFANA** nadzwyczaj skuteczna w chorobach dróg oddechowych pokarmowego i dróg moczowych, **wypróbowana wielokrotnie także klinicznie.**

Zastępuje w zupełności wody obce, jak **Selters, Gleichenberg, Bilin, Vichy,** a niejednokrotnie je przewyższa

Zamówienia wprost do Zarządu Zdrojowego w Krościenku.



BURKUT

u stóp Czarnej Hory

poczta Żabie, stacja kolejowa Worochta
Szczawa alkaliczno-ziemno-żelazista

o znacznej zawartości wolnego CO₂. Zdrojowisko leży wśród szpilkowych, rozległych (kilkadziesiąt tysięcy morgów) lasów, w przedniej okolicy górskiej 1012 mtr. n. p. m. zdala od siedzib ludzkich i daje możność — oprócz leczenia swoistego i znakomitego powietrza połonnego — korzystania z interesujących wycieczek, kąpeli rzecznych w Czeremoszu, sportu łowienia pstrągów, oraz sportów zimowych.

SEZON LETNI od maja, **ZIMOWY** od października. — Broszury i prospekty na życzenie wysyła Zarząd zdrojowy w Burkucie odwrotną pocztą.



Cały rok otwarte

Sanatorium i Zakład wodolecznicy

KISIELKA

we Lwowie — Telefon 932

Zakład urządzony pod każdym względem wzorowo.

Stosuje się wszelkiego rodzaju **zabiegi terapii fizycznej i dyjetycznej.** Nie przyjmuje się chorych umysłowo, z gruźlicą i zakaźnie chorych. — **Ceny umiarkowane.**

Dr. Woytkowski.



W Truskawcu

ordynuje od lat 14.

Dr. Tadeusz Praschil

b. asystent Uniw. i sekundariusz I. kl. szpitala powszechnego we Lwowie

od 15-go maja do 30-go września.

Stacja kolei w miejscu. — Ze Lwowa 11 godzin jazdy. — Z Krakowa 6 godzin jazdy. — Z Pesztu 9 godzin jazdy. — Poczta 3 razy dziennie. — Telegraf i telefon międzymiastowy w miejscu. — Stała apteka i drogerja.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicji

położony w Karpatach zachod. 600 m. n. p. m.

Stacja kolejowa na miejscu w Zakładzie.

Środki lecznicze: źródła **Główny i Słotwinka**, bardzo silnej szczawy wapiennej i magnez.-żelazistej, **kąpiele mineralne**, zawierające znaczną obfitość kwasu węglowego wolnego, **kąpiele borowinowe**, o znakomitych własnościach, rządowy **Zakład hydropatyczny**, pod kierunkiem Rady Dra Ebersa, **klimat** wzmacniający podalpejski, **leczenie terenowe**, wody mineralne krajowe i zagraniczne, kefir, tężycza, mleko sterylizowane i t. d.

Wskazania lecznicze: niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych, cierpienia kobiece, reumatyzm, choroby wysiękowe, obrzęki wątroby i t. p.

Praktykuje 20-tu lekarzy.

Frekwencja 10.000 osób.

Mieszkania urządzone z całkowitym komfortem w cenie od 1 K. 20 h. wyż, do wynajęcia około 3.000 pokoi.

Dom zdrojowy — wypożyczalnia książek — restauracje — pensjonaty — hotele — cukierki — czytelnia — kościół rzym. kat. — cerkiew — stałe nabożeństwa — stała muzyka zdrojowa pod batutą Adama Wrońskiego — koncerty — odczyty — bale — stały teatr (ze Lwowa) — rozległy park szpilkowy około 100 morgowy — wodociągi źródlanej wody słodkiej z gór okolicznych — **piękne wycieczki w okolice.**

Sezon do 15 maja do 15 października.

Taksa kuracyjna 6—20 kor. od osoby.

Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła odwrotnie na życzenie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



Lecznica Dra A. Tarnawskiego w Kosowie

(za Kołomyją) — Stacja kolei Zabłotów otwarta od 1-go maja do końca października

Komunikacja automobilowa pomiędzy Kołomyją a Kosowem i Kutami 2 razy dziennie. **Leczenie naturalne:** wodą, kąpielami słonecznymi, dyletą (także jarską i na życzenie postem), gimnastyką i wogóle higieną

Prospekty w lecznicy, lub w sklepie „Słowa Polskiego“.

Szczawnica

Zakład zdrojowy - kąpielowy i klimatyczny
500 m. n. p. m.

końmi ze **Starego Sącza**, lub **Nowego Targu**

Poczta, telegraf i telefon międzymiastowy w miejscu.

Szczawy alkaliczne i żelaziste, silniejsze od wielu zagran. — Zakład inhalacyjny.

Kąpiele powietrzno-słoneczne, rzeczne, hydropatja.

Wskazania: Chorób dróg oddechowych, narządów trawienia, dróg moczowych, przemiany materji, nerwów, krwi i narządu krążenia.

Sezon od 1-go maja do końca września.

Taksa kuracyjna 12 koron.

Ordynuje 10 lekarzy. Dworzec zdrojowy z czytelnią, salą balową, koncertową i t. p. Wypożyczalnia książek, wszelkiego rodzaju sklepy. Dwa razy dziennie koncert orkiestry zdrojowej. Przedstawienia teatralne, koncerty, reuniony, bale.

Wycieczki w sąsiednie przepiękne Pieniny.

Prospekty na życzenie wysyła odwrotnie Zarząd zdroj.



RYMANÓW-ZDRÓJ

450 m. n. p. m. w pow. Sandeckim, opodal stacji kolejowej **Rymanów**, własność hr. Potockiego.

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne ze źródeł **Tytusa, Celestyny i Kludji**, zastępującej całkowicie wody niemieckie w Kissingen, mianowicie źródła Rakoczy i Pandur.

Leczenie kąpielami mineralnymi, pić wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną. Prócz zakładowego ordynuje kilku lekarzy.

Nowe wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszczenia. — Trzy sezony: pierwszy od 20 maja do 20 czerwca, drugi od 20 czerwca do 20 sierpnia, trzeci od 20 sierpnia do 20 września. — **Ceny mieszkań i kąpeli w I. i II. sezonie znacznie niższe** dla zamieszkujących wille zakładowe.



NIEMIROW

Kąpiele siarczano-solno-alkaliczne

na reumatyzm, artretyzm, skrofule, choroby skórne i nerwowe. **Doskonałe letnisko**, suche położenie, 2000 m. lasów szpilkowych, tuż przy Zakładzie. **Niezwykła taniość.** Pensja od 4 K. dziennie. Lekarz zakładowy dr. Pawluk. — Masaż. — Elektryzacja. Naparzenie ciepłym powietrzem. Poczta, telegraf w miejscu. Stacje kolejowe: Jaworów i Rawa Ruska. Od 1. lipca do 1. września tańszy sezon. Wszelkich informacji udziela **Zarząd kąpielowy.**

Z rozpoczęciem dzieła!

Rozpoczęcie nowego przedsięwzięcia Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, jakim jest wydawnictwo własnego organu pod dobrze zasłużonym tytułem „Naszych Zdrojów“, schodzi się z rozpoczęciem sezonów kąpielowych naszych zdrojowisk i uzdrowisk, również po raz pierwszy pod opieką Związku egidą.

Dopatrujemy w zbiegu tych okoliczności zadatku powodzenia, opartego na wzajemnym zaufaniu, na wspólnych dążeniach, na wspólnej pracy, mającej na celu podniesienie leczniczo-kulturalne i rozwój ekonomiczny zdrojowisk naszych i uzdrowisk z pomocnikami ich gałęziami: turystyki i sportów zdrowotnych.

Organizacja tak pojętej pracy, złożonej z tylu różnorodnych czynników, wymaga z natury rzeczy tak samo ich współdziałania jak i poparcia i pomocy Związku na wszystkich jej posterunkach, we wszystkich jej dążeniach w celowym, syntetycznym jej skierowaniu w duchu programu, przekazanego Związkowi do wykonania uchwałami I Zjazdu przemysłowo-balneologicznego.

Tą drogą postępując zdobył już Związek w krótkim stosunkowo czasie niejedno, co korzystnie zaważy nie tylko w powodzeniu tego sezonu, lecz także w trwałym ekonomicznym podniesieniu się naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Wyniki te, a jeszcze bardziej spodziewane dalsze, szczególnie w kierunku zdobycia taniego kapitału inwestycyjnego dla zdrojowisk, wyjednania taniego długoterminowego kredytu dla właścicieli hoteli, pensjonatów i will — zależne są jedynie od jak najliczniejszej, a przeto i najsilniejszej organizacji Związku, który powinien liczyć w poczcie swych członków nie setki ale tysiące tych, którzy jakikolwiek udział w zdrojownictwie mając, większe korzyści niż dotąd z swej pracy i kapitału osiągnąć pragną.

Z propagandą tej myśli nie mogąc wszędzie dotrzeć osobiście, pragniemy ją szerzyć wydawnic-

twem „Naszych Zdrojów“, które z jednej strony podając wykaz osiągniętych z wolna coraz to nowych korzyści dla członków Związku, z drugiej polecając publiczności każdy tychże pracy cenny dorobek, zachęcając licznych obywateli zdrojowisk i uzdrowisk do przystępowania do Związku. O pomoc i współdziałanie w tej mierze zwracamy się z prośbą do wszystkich przyjaciół „Związku“ a szczególnie do Szan. Zarządów i lekarzy zdrojowych, jako do najbardziej powołanych rzeczników wspólnej sprawy.

„Nasze Zdroje“ jako organ Związku będą sumiennie i życzliwie spełniać obowiązki obrońcy i rzecznika naszych zdrojowisk i uzdrowisk a zarazem serdecznego łącznika i wyrozumiałego pośrednika między nimi a publicznością, której dobro najwyższym celem wspólnych naszych interesów być powinno.

Spokojni o dalsze losy tak pojętej wspólnej sprawy, pragniemy dotrzeć żywym słowem naszego organu tak samo pod wspaniałym dach jak pod skromną strzechą w każdym polskim zdrojowisku i letnisku, do każdego „Schroniska“ Tatr, Beskidów czy Czarnohory, do każdego polskiego zakładu leczniczego czy pensjonatu w kraju i zagranicą, aby wszędzie i zawsze w imię wspólnego dobra interesować najszerze koła społeczeństwa polskiego, aby maluczkich i wielkich powoływać do współpracy i obrony tych najdroższych skarbów ziemi ojczystej, które zubożyć, które nam wydrzeć pragnie zapamiętały nasz wróg na rzecz swoich „badów“ i „vereinów“ wyzyskując naszą nieporadność, nasz brak łączności i organizacji.

To też w imię tych haseł zjednoczenia podejmując wydawnictwo własnego organu Związku przesyłamy wszystkim interesowanym w powodzeniu tegorocznego sezonu serdeczne

Szczęść Boże!

Związkowy Komitet redakcyjny.

Wybory do parlamentu a zdrojownictwo.

We wszystkich zawodowych pismach krajowych czytamy słuszne uwagi pod adresem wyborców w kierunku stawiania między innymi, takich kandydatów na posłów, którzyby byli rzecznikami wielkich grup i gałęzi handlowych lub przemysłowych a nawet zawodowych.

Nie brak też wśród postawionych już kandydatów znanych działaczy o charakterze rzeczników czy zawodu pewnego czy pewnych gałęzi przemysłu.

Jedynie tylko zdrojownictwo, jako jedna z największych gałęzi przemysłu krajowego, z obrotem rocznym 30—40 milionów koron, o rzeczników swej sprawy w parlamencie się nie stara, mimo iż niedawny Zjazd przemysłowo-balneologiczny postulat ten pomieścił między pierwszorzędnymi i przekazał go kraj. Związkowi zdrojowisk i uzdrowisk do przeprowadzenia tak dla Sejmu jak i Rady państwa.

Tu naprowadzić należy, iż jeszcze od poprzedniej kadencji mają takich posłów zdrojowych inne prowincje austriackie,

specjalnie Tyrol w osobie posła Guggenberga, jako wybranego przez osobną kurję „der Bade u. Kurorte“.

Ile rzecznikowi temu zawdzięcza zdrojownictwo tyrolskie, zbyteczna nadmieniać jak i dodawać, jak bardzo potrzebne jest tego rodzaju rzecznictwo dla naszych zdrojowisk, uzdrowisk, letnisk i turystyki wobec bierności rządu, forytującego pod tym względem tak intenzywnie inne prowincje austriackie.

Brak podobnego rzecznika w Kole polskim jest też przyczyną jego i zupełnej od lat bierności na punkcie zdrojownictwa naszego, czego dowód mieliśmy tak niedawno w programowej mowie nowego prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego, gdzie ta część słusznych naszych żądań i potrzeb odnośnie do zdrojownictwa kraju została zupełnie przemilczana.

Zdaniem naszym na czoło programów i haseł wyborczych wysunąć należy ekonomiczne postulaty kraju w przeciwieństwie do haseł politycznych i partyjnych, którym zawdzięczamy tylko rozstrój ogólny, niezgodę a stąd i niemoc Koła polskiego, rozluźnionego w swej karność, spuszczonego z oka materialne kraju korzyści, zdobywane tymczasem tak obficie i to naszym kosztem dla innych krajów monarchji.

O tyle też wśród kandydatów poselskich powinno nie braknąć także wypróbowanych rzeczników tak wielkiej a dotychczas głośno pozbawionej gałęzi przemysłu krajowego, jaką

bezsprzecznie stanowią razem wzięte nasze zdrojowiska i uzdrowiska, ugrupowane w niektórych okręgach wyborczych terytorjalnie tak, iż mogą liczbą głosów zaważyć na szali wyborów na rzecz upatrzonego przez się kandydata łącznie z najbliższymi miastami, których byt i rozwój ekonomiczny w ściślejszej pozostaje zależności od tych zdrojowisk.

W ten właśnie sposób ugrupowane są w Galicji zachodniej w około Nowego Sącza i Nowego Targu, jako głównych swych ognisk handlowych i przemysłowych, liczne zdrojowiska, o sporej frekwencji 3—9000 kuracjuszków a zatem o dużym obrocie handlowo-przemysłowym, jakoteż tzw. „dzikie” zdrojowiska o źródłach siarczanych, żelazistych lub alkalicznych, wyczekujące dotąd nadaremnie swej eksploatacji, wreszcie cała grupa większych i mniejszych letnisk, godnych rozwoju i podniesienia.

Do pierwszych należą: Krynica, Żegiestów, Szczawnica, Krościenko, Wysowa, Głęboka i Piwniczna; do drugich Jaszczurówka, Jastrzębik, Łomnica, Milik, Wierchomchla Wielka i Mała.

Trzecią grupę tj. letnisk stanowią: Witów, Kamianna, Kowaniec, Kamionka Wielka, Kałowa, Florynka, Cieniawa Bukowska, Berest i Barcice.

To też zdumiewać się należy, iż dotychczas w okręgach wyborczych tej grupy nie pomyślano ani ze wsi ani z miast o kandydaturze tak bardzo potrzebnego tu reprezentanta, rzeczownika i obrońcy wielkich interesów ekonomicznych, związanych bezpośrednio z dzwignięciem tyłu skoncentrowanych zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk, od których rozwoju bezpośrednio zależny jest rozwój najbliższych ich ognisk przemysłowo-handlowych tj. Nowego Sącza i Nowego Targu.

Jak dotąd, wiemy tylko o kandydaturze Jana hr. Potockiego, właściciela Rymanowa i prezesa kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, a zatem *par excellence* przedstawiciela-rzeczownika zdrojownictwa krajowego, zapisując tu również wiele dla nas nadziei budzącą kandydaturę Dra Tertila (z miasta Tarnowa) z racji zasiadania jego w gronie Zarządu kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk.

O ile jednak nawet najpewniejsze szanse wyboru niejednokrotnie zawodzą, przeto wskazujemy na najbardziej interesowaną w postawieniu takiej kandydatury grupy zdrojowisk i uzdrowisk, zogniskowanej w około Nowego Sącza i Nowego Targu, czy to z tamtejszego okręgu wiejskiego czy miejskiego. Silnie zatem przemawia konieczna potrzeba obrony i rzecznictwa interesów ekonomicznych, łączących nierozzerwalnym węzłem zależności oba te miasta z otaczającymi je zdrojowiskami, uzdrowiskami i letniskami. Podniesienie bowiem i rozwój tych ostatnich decyduje jedynie o handlowym i przemysłowym rozwoju Nowego Sącza i Nowego Targu.

Do znaczenia hasła wyborczego podniesiona ta pilna potrzeba znajdzie w tych dobrze o niej uświadomionych okręgach łatwiejsze przyjęcie od wszelkich rozbieżnych haseł politycznych, partyjnych, czy narodowościowych, tak, że bez walk ni rozterek zjednoczyć może na tego rodzaju kandydata tak samo głośno Polaków jak Rusinów i Żydów, bez względu na różnice polityczne.



Most żelazny nad rzeczką Kryniczanką na drodze dojazdowej ze zdrojowiska do dworca kolejowego w Krynicy, nad parowem, na granicy parku zakładowego.

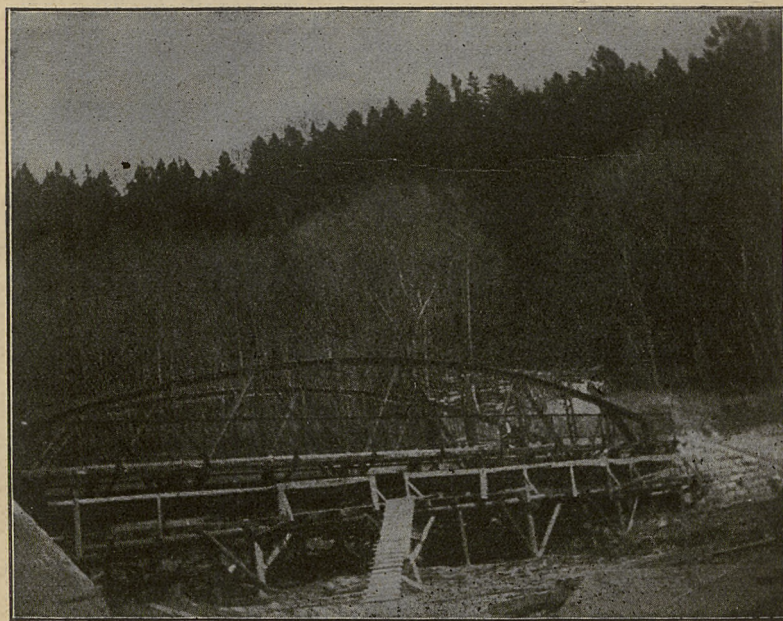
Nie żałowano też starania o wyposażenia estetycznej strony źródła. W tym celu wybetonowano i wyasfaltowano jego otoczenie, odnowiono balaski i schody i nakryto źródło wielkim, pięknym kloszem z przejrzystego szkła rżniętego, którego każda z czterech szyb jest do otwierania urządzona tak, że przez te otwory czerpie się wodę za pomocą niklowych koszów z szklanymi dzbankami, dającymi się zanurzać z pomocą linki niklowej na bloczku umocowanej.

W projekcie jest również efektowne oświetlenie dna źródłanego za pomocą lampek elektrycznych. Dokonana już w d. 11 bm. pierwsza próba wydała efekt nadzwyczajny, budzący zachwyt obecnych. Dobywający się bowiem teraz jeszcze obficie gaz kwasu węglowego burzy i kłębi nadzwyczajnie silnie wodę, która przez najrozmaitsze załamania światła elektrycznego daje prawdziwie czarujące, co chwila zmieniające się, barwne efekty. Przez obniżenie bowiem słupa wodnego źródła uwydatnia się znacznie więcej niż dawniej ruch bezwodnika kwasu węglowego w wodzie.

Badania chemiczne dokonane po obniżeniu słupa wodnego przez prof. Dra Marchlewskiego wykazały, iż pod względem ilości składników stałych i bezwodnika kwasu węglowego przyroda i istota wody min. źródła głównego nie doznała zgoła żadnej zmiany.

Wskutek tak znakomicie zwiększonej wydajności źródła głównego przystąpiono do budowy dodatkowego zbiornika na nią, o pojemności 35 m.³ w podwórzu łazienek mineralnych.

Również w łazienkach tych zmieniono sposób doprowadzania pary do ogrzewania wanien w ten sposób, że oba skrzydła łazienek będą mogły być teraz równo-



Most żelazny w pobliżu łazienek nad potokiem Kryniczanką na drodze dojazdowej ze zdrojowiska do dworca kolejowego w Krynicy.

Z doby odrodzenia Krynicy.

Krynica przekroczyła nareszcie zwycięsko próg przełomowej epoki tak dawno upragnionego swego odrodzenia.

Zwycięsko — gdyż ma ona wreszcie do ogłoszenia światu sukces pierwszy i największy: Zdobyła dwakroć większej ilości wody mineralnej w źródle głównym.

Osiągnięto to nawet przez bezgłębokich wierceń przez daleko idącą rekonstrukcję ujęcia tego źródła, uszczelniając jego ujęcia przez wyścielenie całego wnętrza cynowym płaszczem, do dna sięgającym. Obniżono również przewał jego do zbiornika o 25 ctm., a tem samem przez następne obniżenie słupa wody mineralnej uzyskano zdwojoną wydajność źródła tak, że kiedy dawniej wydawało ono 42 litry na minutę, obecnie po uregulowaniu zasuw i przedłużeniu wylewu do zbiornika aż do dna samego bez najmniejszej straty wolnego bezwodnika kwasu węglowego (nieustępującego się z powietrzem) daje dziś źródło to 82 litry na minutę, zaś bez łączności rury do zbiornika wiodącej, nawet 104 litry na minutę!

częście i jednostajnie ogrzewane, na czym zyska znakomicie sposób przyrządzenia kąpeli jako też ich ilość, szczególnie w prawem skrzydle łaźni.

Kardynalne te zdobycze zaważą zwycięsko na obecnym sezonie, usuwając stanowczo brak wody mineralnej i zwiększając ilość kąpeli mineralnych.

W dniu 8 maja urzędowała na miejscu obchodowa Komisja w sprawie regulacji potoku Kryniczanki, która ma być już w tym roku rozpoczęta i to równocześnie z budową spławnej kanalizacji Krynicy.

Dokonano również celowych adaptacji w budynkach zakładowych. Należy tu przedewszystkiem pokrycie blachą i wyporządzenie wewnętrzne zakładu wodoleczniczego jakoteż pokrycie blachą domu „Pod Orłem“.

Ujęte też być mają nowe źródła wody słodkiej na Jastrzębiku w ten sposób, że mogą obsługiwać i wille prywatne. Tych ostatnich przybyło kilka nowych.

Ukończono też budowę Domu przedpogrzebowego, zaś dla Domu izolacyjnego przyjęto egzaminowaną z pielęgniarstwa siostrę służebniczkę.

Służbę bezpieczeństwa pomnożono o 3 nowoprzeznaczonych dla Krynicy żandarmów.

Po Drze Kopffie objął już urzędowanie jako nowo mianowany lekarz zdrojowy Dr. A. Biesiadzki, lekarz powiatowy z Pilzna.

Uzyskano też w Ministerstwie rolnictwa pozwolenie na oświetlenie elektryczne Domu zdrojowego.

Uporządkowano wreszcie przyległą łaźniom borowinowym część otoczenia, zwróconego ku nowozbudowanej pięknej drodze dojazdowej do dworca kolejowego.

Droga ta, dzieło niepodzielnej zasługi i pracy inż. Wydz. kraj. p. Łukawskiego, przeprowadzona śmiało poprzez stoki górskie przy użyciu dwu żelaznych, pięknej konstrukcji mostów, zmieniła do niepoznania na korzyść już sam wjazd do Krynicy i pierwsze jego ujmujące wrażenie, czego słabem wyobrażeniem są załączone tu trzy ilustracje.

Wielce malowniczo prowadzona cała linia kolejowa z Muszyny (z przystankiem Powroźnik) do Krynicy kończy się tu przy dworcu o korpusie piętrowym, z dwiema parterowymi werendami od strony zajazdu. Całość o lekkiej konstrukcji, wdzięcznych i czystych liniach, o żywych kolorach, sprawia bar-



Fot. Wimpeller z N. Sącza.

Ostatni odjazd poczty osobowej z Krynicy (pod Topolami) do N. Sącza.

Urzędowali wówczas: Zarządca Zygmunt Sokołowski, Pocztmistrz Józef Warnicki, Naczelnik Wiktor Gajewski, Oficjałowie: Arvay, Karol Motal, Ekspedytor Piotr Kmiotowicz, Konduktor Sarna, Woźnica Andrzej Orzeł.

dzo miłe i efektowne wrażenie, szczególnie od strony parku zakładowego poniżej pomnika Kraszewskiego, rysując się wdzięczną, barwną sylwetą na tle odległych kołbaltowych gór.

Z pomocą kursujących już szutrówek zdążają wszystkie roboty do ostatecznego wykończenia na uroczyste otwarcie kolei w dniu 26 bm.

Weźmie w niej udział wielu z tych, którzy jeszcze pamiętają uroczystość inną, a mianowicie uroczystość pożegnalną, zamykającą na zawsze erę komunikacji dyliżansowej w Krynicy ze światem. Przypominamy ją tu w ilustracji podług fotografii z r. 1878 użyczonej nam łaskawie przez WP. Piotra Kmiotowicza, dyrektora c. k. poczty stacyjnej we Lwowie.

Zapisujemy też dla pamięci i nazwiska funkcjonariuszów konnej komunikacji z owych dawnych czasów, które niebawem zatrze w pamięci regularny ruch pociągów, związany trwale z zasłużonym imieniem inicjatora kolei Muszyna-Krynica w osobie Dra Henryka Ebersa. On to nie szczędził usiłowań, zachodów i kosztów dla uzyskania koncesji na tę budowę, on też bezinteresownie odstąpił ją Wydziałowi kraj. na pożytek Krynicy, kraju i publiczności.

Całość zaś dzieła niech chwali tych wszystkich, którzy się do niego przyczynili, a więc od Namiestnika śp. Andrzeja hr. Potockiego i Marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego począwszy, a na rzeszy ubogich robociarzy skończywszy.

Z krajowego Związku Zdrojowisk i uzdrowisk.

VI. Posiedzenie Zarządu Krajowego Związku Zdrojowisk i uzdrowisk odbyło się we Lwowie w d. 1 maja b. r. z następującym porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie Prezydium z czynności. 3) Przyjęcie nowych członków. 4) Sprawa organu Związku. 5) Sprawa „Przewodnika po zdrojowiskach i letniskach. 6) Przygotowanie funduszy i najem lokalu. 7. Wnioski i interpelacje.

Obecni: Dr. Krzyżanowski, Dr. Łobaczewski, Dr. Woytkowski, Dr. Kruzenstern, Dr. Westreich, hr. Potocki, Dr. Praszil i Dr. Mikołajski jako gość.

Usprawiedliwili nieobecność: Dr. Cercha, Dr. Kmiotowicz, Dr. Pelczar i Dr. Zanietowski.

Na odczytany list Dra Kmiotowicza postanowiono wysłać delegatów Związku na uroczystość otwarcia kolei Muszyna-Krynica w osobach hr. Potockiego, Dra Łobaczewskiego z udziałem Dra Mikołajskiego.

Czynności Prezydium po 1 maja dotyczyły w myśl odczytanego przez Dra Praszila sprawozdania następujących spraw.

Audjencji u Marszałka kraju JE. hr. Badeniego z przedłożeniem mu postulatów Związku na V. Posiedzeniu Zarządu uchwalonych i wręczeniem Pamiętnika Zjazdu, podobnie jak i szefowi dep. sanit. w Wydziale krajowym.

W d. 5 marca przedłożyła też deputacja Związku nowe uchwały i szereg postulatów na audjencji u ministra kolei JE. Dr. Głębińskiego. W obu miejscach spotkano się z żywym zainteresowaniem sprawami Związku oraz obietnicą ich popierania.

W wykonaniu uchwał poprzednich:

1. Uregulowano wysokość wpisowego i wkładek członków zbiorowych.

2. Odniesiono się do Wydz. kraj. o utworzenie po zdrojowiskach straży pożarnych zakładowych w myśl wniosku p. Szczerbowskiego (Patrz Nr. 1 »Naszyc Zdrojów« ze stycznia br.).



Widok drogi dojazdowej w Krynicy do dworca kolejowego.

3) Wniesiono odezwę do Krak. Twa ubezpieczeń o zniżenie premij asekuracyjnych. w zdrojowiskach od domów drewnianych na co uzyskano przyrzeczenie poczynienia u Rady nadzorczej Twa kroków celem uzyskania dla zdrojowisk najdalej idących ulg i opustów.

4. Zarządzono odroczenie kursu pożarniczego Związku straży ochotniczych pożarnych jakoteż kursu gospodarczego-administracyjnego na jesień r. b.

5. Przygotowano wniesienie memorjałów w sprawie szkód zrządzonych przez lawinę w Zakopanem przyczyniając się zarazem do akcji gminy Zakopanego celem uzyskania udogodnień kolejowych.

6. Wysłano w tym celu memoryały do Ministerstwa kolei dotyczące również postulatu zdrojownictwa krajowego na polu komunikacji, udogodnień, połączeń, zniżek i reklam na dworcach.

7. Ingerowano w sprawie wykrycia źródła wody mineralnej w Wańkowej koło Ropienki z okazji przedsięwziętych tam wiercen za naftą.

8. Posunięte daleko zbieranie dat i cyfr dotyczących zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, zakładów leczniczych prywatnych, stacyj klimatycznych i źródeł mineralnych tak, iż dziś prawie już gotowy cały bogaty materiał do wydawnictwa wzorowego »Przewodnika do zdrojowiskach i letniskach krajowych«.

9. Zarządzono wydanie osobnej odbitki wykładu p. Łazarskiego »O promieniotwórczości naszych zdrojów«, wysłanej w 5000 egzempl. do lekarzy polskich we wszystkich trzech zaborach z umieszczonymi tam ogłoszeniami kraj. zdrojowisk i zakładów leczniczych, z dołączeniem odezwy Związku w sprawie rozszerzenia naszych sezonów kąpielowych, pomieszczonej również we wszystkich pismach polskich.

10. Prośbę zdroj. Burkutu o fachową ocenę tamtejszej wody mineralnej przekazano Komisji przemysłowo-lekarskiej do spiesznej załatwienia.

11. Rozesłano gdzie należy »Pamiętnik Zjazdu przemysłowo-balneologicznego« w nakładzie 1000 egzemplarzy, z czego spodziewane jeszcze wpływy wyniosły 668 kor.

12. Wniesiono do Ministerstwa robót publicznych petycję o większą subwencję dla Związku.

13. Na odezwę Związku turystycznego wysłano deklarację przystąpienia do niego.

14. Przychylnie załatwiono odezwę Kosowskiej Rady powiatowej o przyłączeniu się do akcji w sprawie budowy kolei Kołomyja-Kosów Kuty-Uścierzyki-Żabie-Worochta.

15. Wystosowano pismo do Zarządu zdroj. w Szczawnicy w sprawie braku wody 6zczawnickiej w aptekach i składach lwowskich.

16. Na prośbę obszaru dworskiego zdroj. Morszyna odniesiono się do Prezydium c. k. Namiestnictwa o utworzenie tamże posterunku żandarmerji.

17. Poparcie prośby właściciela zakł. kąp. p. Izaka Golda w sprawie koncesji uczyniono zawieśm od przystąpienia petenta do Związku, co też nastąpiło, poczem wniesiono odpowiednie przedstawienie do c. k. Namiestnictwa.

18. Przychylnie odpowiedziano na pismo Ligi Pomocy przemysłowej co do opracowania działu balneologiczno-sanatoryjno-przemysłowego dla Przewodnika wydać się mającego przez Ligę.

19. Zawiadomiono Prezydium Związku ekon. Urzędników, profesorów i nauczycieli o ulgach po zdrojowiskach w sezonach I. i III cim.

20. Przedstawiono wynik scentralizowania reklamy zdrojowisk i próbnę jej zamieszczenie w nadziei pozyskania większej ich liczby nad 9 dotychczas zgłoszonych.

21. Określono dla Morszyna wysokość wpisowego i wkładki członkowskiej.

22. Sprawa petycji Związku do Wydziału kraj. o udzielenie subwencji i pożyczki bezprocentowej doznała odmowy mimo otrzymanych z decydującej strony obietnic, a to z powodu braku funduszków w kraj. komisji przemysłowej. Akcja podobna zwróconą będzie do Wys. Sejmu gdzie na najbliższej sesji dozna niezawodnie zupełnego uwzględnienia).

W dalszym ciągu obrad poruszył Dr. Łobaczewski konieczność scentralizowania kraj. Towarzystw turystycznych, działających dziś rozbieżnie z małym powodzeniem. Powodem tego — jak objaśnił Dr. Krzyżanowski na podstawie pobytu w Krakowie — są partykularne dążności, ambicje i ambicyjki poszczególnych prezesów tamtejszych Towarzystw, co również stanęło na przeszkodzie zjednoczeniu Polskiego Twa balneologicznego z kraj. Związkiem zdrojowisk na punk-

cie jednego wspólnego organu obu Towarzystw. Tę rozbieżność dążeń podkreślił też prez. hr. Potocki zaznaczając konieczność akcji turystycznej ogólnokrajowej w przeciwstawieniu do ciasno pojętej, separatystycznej krakowskiej, ograniczającej się na pobieraniu subwencji i sprzedaży biletów kolejowych z dochodem 1—1½%, co nie opłaca nawet samej administracji. Akcja zjednoczenia ma realne podstawy w uchwalonych ku temu w obu Towarzystwach krakowskich wnioskach, dotyczących utworzenia Ligi zdrojowej. Myśl tę dopełnił Dr. Mikołajski trafnymi uwagami w kierunku podziału sfery działania zjednoczenia turystycznego na Galicję zachodnią i wschodnią, z ogniskami w Krakowie i Lwowie przy zastrzeżeniu jedności w sprawach ogólnych np. kolejowych i t. p. a autonomii w sprawach lokalnych. Ustrój podobny obu Izb handlowych kraju stawia Dr. Łobaczewski na wzór, Takież ustrój mają austriackie Twa turystyczne, z którymi idzie łącznie Kraków. Analogię taką zaznacza Dr. Mikołajski, w praktyce Izb lekarskich, z których co roku inna jest Izbą gospodarczą. Pod taką kolejno zmienną egidą możnaby co roku urządzać Zjazdy; na pierwszym z nich przeprowadzi się program ustroju. Takie wspólne działanie zaleca też Dr. Westreich, poczem w rezultacie ożywionej dyskusji uchwalono wnioski:

I. Dra Łobaczewskiego aby już tej jesieni zorganizował kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk Zjazd wszystkich Towarzystw turystycznych krajowych i Tatrzańskich jakoteż sportowych z udziałem Twa balneologicznego w jednym ze Zdrojowisk (z zapewnieniem chętnego udziału Izby handlowo-przemysłowej).

Celem przedyskutowania wspólnego programu działania (z dopełnieniem hr. Kruzensterna, by zjazd ten odbył się jeszcze w czasie obecnego sezonu kąpielowego).

II. hr. Potockiego: aby przy Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk utworzyć jak najrychlej Sekcję turystyczną,

ku czemu przyjęto zalecenie Dra Łobaczewskiego, aby porozumieć się ze znanymi na tem polu zaszczytnie działaczami a specjalnie z Drem Wróblem w Stanisławowie i Drem Lisiewiczem we Lwowie.

Przyjęto następnie 6-ciu nowych członków do Związku.

Dłuższa dyskusja wywiązała się w dojrzałej już do swego zakończenia sprawie wydawnictwa własnego organu kraj. Związku zdrojowisk. Referował Dr. Krzyżanowski, na podstawie oferty Zrzeszenia obywateli krynickich co do przyjęcia przez Związek zobowiązań subwencyjnych Zrzeszenia wobec wydawcy i redaktora „Naszych Zdrojów“ Dra Juliusza Bandrowskiego w sumie 2800 koron przez rok 1911 i 1912. Powzięta na tej podstawie uchwała Zarządu Związku (V-e posiedz.) zjednoczenia wydawniczego wspólnie z Polskim Twem balneologicznem, doznała w Wydziale tegoż pierwotnie sympatyczne przyjęcie drogą specjalnej uchwały z tem, że nowy wspólny organ wydawany będzie pod nową nazwą. Jednomyślnie powzięta ta uchwała Wydziału Polsk. Twa balneologicznego uległa niestety na ostatnim posiedzeniu tegoż samego reasumacji Wydziału w kierunku status quo, t. j. wydawania nadal osobnego własnego organu. Ten nieoczekiwany a przeciwny naszym lojalnym dążeniom do zjednoczenia zwrot stawia Związek wobec konieczności wydawnictwa własnego organu. Ułatwia to lojalna gotowość Dra Bandrowskiego odstąpienia wydawnictwa „Naszych Zdrojów“ na własność Związku i przyjęcia ofiarowanych mu warunków współpracy z Związkowym Komitetem redakcyjnym w charakterze redaktora odpowiedzialnego, z jedynym tylko zastrzeżeniem utrzymania dotychczasowej nazwy pisma, a to z powodów tak ważnych jak: uzyskany pod tym tytułem debiut za kordone, poczynione już pod tą firmą obowiązujące prawne umowy na rok 1911 i 1912, uzyskane pod tą firmą prawa i przywileje od Ministerstwa kolei i w zamian za przyjęte zobowiązania, wszelkie pod tą nazwą rozpowszechnianie pisma w kraju, za kordone i zagranicą (w zdrojowiskach austriackich, niemieckich, włoskich i słowiańskich). Trafność tych racyj zaleca Dr. Krzyżanowski do uwzględnienia przy zawarciu układu z Drem Bandrowskim z pozostawieniem w myśl wniosku hr. Kruzensterna zaległości wydawnictwa do wyrównania dotychczasowemu wydawcy. Dodatkowo zaznaczył Dr. Westreich, aby wszystkie zobowiązania i dochody wydawnictwa „Nasze Zdroje“ należały po dzień 1. maja do Zrzeszenia Krynickiego względnie do Dra Bandrowskiego, zaś od 1 maja do Związku, nadto

i tę okoliczność, iż od tej chwili nie ma Związek prawa z kim innym wchodzić w umowę, chyba po porozumieniu z Zrzeszeniem Krynickim. Po dodatkowym zastrzeżeniu Dra Łobaczewskiego, by w tytule pisma był nadpis: „Organ kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk“, przedyskutowano warunki redaktorskiej pracy Dra Bandrowskiego (uznane jako bardzo skromne) poczem na wniosek Dra Krzyżanowskiego jednomyślnie upoważniono Komitet redakcyjny do zawarcia definitywnej umowy z Drem B.

Szereg dalszych uwag dotyczył: (Dr. Mikołajski) rozgraniczenia kompetencji Związku i redaktora i osobnego prowadzenia spraw administracyjno-wydawniczych jakoteż ustalenia terminu wyczerpania zaległości, ku czemu i zmiana tytułu nie jest bez znaczenia; (Dr. Westreich) rozdziału kwot z anonosów wpływających na rata temporis, rozdziału zobowiązań pokryć się mających przez Dra B. z uwzględnieniem zobowiązań wobec zrzeszenia Krynickiego. Hr. Potocki zaleca przy ostatecznym załatwieniu sprawy uwzględnienie również uchwał dawniejszych.

Następnie przedstawił Dr. Praschil kosztorys wydania „Przewodnika po zdrojowiskach i letniskach“ z obliczeniem stronicy druku na 100 kor., stronicy ogłoszeń na 30 kor. Po szerszej dyskusji uchwalono jednomyślnie by Przewodnik taki przygotować już tego roku i stworzyć jego wydawnictwu podstawę materjalną zapomocą wciągnięcia do udziału w kosztach wszystkich interesowanych czynników.

W kierunku reklamy zaleca hr. Potocki umieszczenie jej na dworcach kolejowych.

W celu ogólnego zainteresowania i zebrania wskazówek do poprawy urządzeń w naszych zdrojowiskach, radzi Dr. Westreich aby okólnikiem zwróconym do lekarzy zdrojowych jak i ogólnie praktykujących zwrócić się o nadsyłanie do Związku zażaleń i skarg ich pacjentów na braki i niedostatki w zdrojowiskach. Wniosek ten poparty przez Dra Woytkowskiego i Mikołajskiego uchwalono łącznie z przyjęciem do wiadomości zapowiedzi Dra Krzyżanowskiego co do objazdu wszystkich zdrojowisk ex presidio, co w myśl rady hr. Kruzensterna zapowiedziane ma być w organie Związku i prasie codziennej.

Uchwalono też wnioski: Dra Łobaczewskiego wniesienia do Izby handlowej próśby o subwencję dla Związku i wyboru delegata do niej. Dra Westreicha, aby uprosić Izbę o lokal na biuro informacyjne. W sprawie funduszu Związku i najęcia lokalu proponuje Dr. Krzyżanowski na podstawie sprawozdania skarbnika Dra Westreicha, by wobec doznanej od Wydziału kraj. odmowy subwencji, jakoteż bezprocentowej pożyczki, upoważnić Zarząd do zaciągnięcia takowej w maksymalnej wysokości 5000 kor. Zmusza do tego konieczność prowadzenia dalej żywotnej akcji, zespolonej dziś z wydawnictwem wzorowego organu, którego redakcja i administracja mieścić się muszą we wspólnym lokalu Biura Związkowego.

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

W dalszym ciągu referował Dr. Łobaczewski w sprawie pożyczek, któreby Bank przemysłowy udzielał zdrojowiskom z wyłączeniem drobniejszych obiektów jak wille itp. co jednak możliwe na podstawie organizacji akcyjnej bądź według ust. z r. 1896 (Morszyn na akcje, Burkut na podst. spadkowej), wówczas tylko obejmie Bank sfinansowanie takich przedsiębiorstw. Referat mowcy stał na rozdrożu między tem, czy ze stanowiska ogólnego uznać zdrojowiska jako dobre miejsca lokacji kapitałów, czy też rzeczą Związku zdrojowego będzie przenosić i przedstawiać od czasu do czasu objekty tego rodzaju. Z uwagi, iż potrzebny ku temu kapitał jest w obfitości, prosi o wytyczną dla Związku, w kierunku wzięcia w swe ręce inicjatywy w tych sprawach wobec zdrojowisk, udzielania im porad tak aby po przygotowaniu sprawy oddawał ją Bankowi przemysłowemu.

Dr. Krzyżanowski prosi o szczegółowe opracowanie referatu w tym drugim kierunku. Morszyn, którego zakcjonowanie w większej połowie zapewnione i przygotowane finansowo i technicznie, będzie pierwszym wzorem dla wykształcenia się w sprawach tego rodzaju. Dr. Westreich radby niewyłączać od takiej akcji poszczególne objekty t. zw. drobne jak hotele, wille tak by równorzędnie podnosić wszystkie czynniki składowe całego zdrojowiska. W tym duchu zaznaczył hr. Potocki rozróżnienia w zdrojowiskach dwójakiego przemysłu: 1. dużego i 2. małego.

Uchwalono jednomyślnie prosić o zreformowanie sprawy podług wniosku Dra Krzyżanowskiego.

Przed zamknięciem przyjął Zarząd zgłoszenie na członka zwyczajnego Związku Dra Mikołajskiego kooptując go na wniosek Dra Praschila do Zarządu.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Oddziału Czarnohorskiego Tow. Tatrzańskiego w Kołomyi za r. 1910.

W historii rczwoju krajowego ruchu turystycznego, zaznaczył się rok sprawozdawczy w całym kraju ujemnie. Przyczyną tego było zniesienie przez Ministerstwo kolejowe turystycznych biletów powrotnych. Tem jednym pociągnięciem pióra została zniszczona najważniejsza dźwignia naszej turystyki. Na równi z innymi interesowanymi instytucjami odnosił się i nasz Zarząd w tej sprawie kilkakrotnie do Ministerstwa bezskutecznie i dopiero teraz po objęciu teki Ministerstwa kolei przez rodaka J.E. Głabińskiego żywi Zarząd nadzieję, że sprawy turystyki krajowej będą w Ministerstwie zyczliwiej traktowane i że powrotne bilety z dłuższą jak poprzednio ważnością dla wszystkich lub przynajmniej dla wycieczkowców, wykazujących się legitymacjami Oddziału, choćby w fotografii zaopatrzonemi, w najrychlejszym czasie wprowadzone zostaną.

Przedmiotem gorącej dyskusji na kilku posiedzeniach Zarządu była sprawa przystanku w Żeńcu pod Chomiakiem. Otwarcie jego miało już niebawem nastąpić, gdy w ostatniej chwili projekt Zarządu spotkał się z usilną akcją właścicieli gruntów i will z Podleśniowa, miejscowości od Żeńca przeszło 2 km. oddalonej, przeniesienia go tamże, wobec której Zarząd widział się zmuszonym od swego projektu odstąpić. Wobec podniesionych głosów krytyki, że wyrządziło się tem dotkliwą szkodę turystyce, Zarząd na tem miejscu oświadcza, iż salwując interes turystyki zgodził się na to jedynie pod warunkiem, że właściciele Podleśniowa stworzą tam należycie urządzonej ostoję turystyczną, że swym kosztem oznaczą drogi na sąsiednie szczyty i że zbudują celem bezpośredniego połączenia dostępu na Chomiak z szosą trwałą, silną kładkę na Prucie jeszcze w roku sprawozdawczym¹⁾.

Zarząd nie spuszczał również innych spraw komunikacyjnych z oka, starając się tu i ówdzie wpływami, jakimi rozporządzał, przyspieszyć budowę tej tub owej drogi.

O doprowadzenie gościńca krajowego z Kosowa na Żabie, do Jaworowa a w przyszłości przez Worochtę do Tatarowa rozpoczął Zarząd zabiegi.

Faktem dla uprzystępnienia samego grzbietu Czarnohory mającym najdonioślejsze znaczenie, jest podjęcie przez c. k. Skarb państwa budowy wzorowej drogi dojazdowej we wnętrze połonin Dancerza i Czarnohory. Trasę jej zwiedziła wraz z członkami c. k. Zarządu lasów w Worochcie, osobno wydelegowana Komisja Oddziału. Droga ta, której inicjatorem jest c. k. radca leśnictwa WP. Antoni Sym, a której budowę prowadzi z całą energią WP. Stanisław Golczewski, c. k. Zarządca lasów w Worochcie, jest już na długości 8 klm., gotową, zaś reszta (7 klm.), w r. b. będzie ukończoną. Turystyka czarnohorska zyskuje tem najdogodniejszy, bo wozowy dostęp w środek Czarnohory pod Szpicy, Kozły i Turkuł w miejsca, do których dotarcie musiał każdy turysta wskutek przebywania złomów skalnych i gąszczów kosodrzewiny opłacać nie tylko stratą czasu lecz i strugami znojnego potu.

W Związku z tem wygotował Zarząd szczegółowy plan oznaczenia dostępów na wymienione szczyty i wstawił w tegoroczny budżet odpowiednią kwotę.

Sprawa skończenia dostępu z Jaremcza na Doboszanę, postąpiła o tyle naprzód, że na wniesione do c. k. Zarządów w Dorze i Zielonej przedstawienie nasze, płaj doliną Żonki doprowadzony został w obrębie c. k. Zarządu lasów i dóbr państwowych Dora kosztem Skarbu państwa po najniższe wzniesienia w dziale wód między Żonką a Zielenicą, i że jedynie 2½ kilometrowe przedłużenie tego płaju do doliny Zielenicy w terytorium c. k. Zarządu w Zielonej jest potrzebne, by zyskać najkrótszy i najdogodniejszy dostęp do Ilmy i pod Doboszanę. Dążenia do urzeczywistnienia tego będzie zadaniem Zarządu w roku bieżącym.

¹⁾ Kładki tej dotąd jeszcze nie zbudowano.

Spalone schronisko pod Howerlą zostało odbudowane kosztem c. k. Skarbu państwa, tak że teraz odpowiada o wiele wyższym wymogom pod względem lepszego umieszczenia i wygód. Uzyskanie dlań bliższego szczytu Howerli miejsca nie było możliwym; mimoto spełni ono, jak i 30 lat stojące byłe schronisko, swoje zadanie ułatwienia pobytu pod Czarnohorą w zupełności. Schronisko to składać się będzie z 2 pokoi, jednego dla panów, drugiego dla pań, w każdym po 7 łóżek, obszernej izby z pryzcami na noclegi wspólne liczniejszych wycieczek, z sieni i stajni na konie; nadto poddasze będzie tak urządzone, że w razie potrzeby i ono również jako noclegowisko będzie mogło być użyte.

Oprócz tego jest nadzieja zyskania pod Kozłami, a więc w środku Czarnohory, nowego przytułku dla turystów, a nadzieję tę żywi Zarząd wobec zamiaru c. k. Skarbu państwa, zbudowania tam dla celów melioracji i gospodarstwa poloninowego domu, w którym o najęcie choćby jednego pokoju dla naszych celów będziemy starać się usilnie.

Schronisko na Gropie pod Pop Iwanem znacznie podupadło a to wskutek braku częstszego dozoru, spowodowanego znacznym oddaleniem od ludzkich siedzib. Schronisko to zwiedził w roku sprawozdawczym delegat Zarządu i na podstawie jego relacji podejmie Zarząd w najbliższym czasie kroki celem usunięcia grzyba, który zniszczył znaczną część południowej jego połowy.

Dworek Czarnohorski w Żabiu był przedmiotem gruntowniejszej restauracji, którą stanowiło otynkowanie wewnętrznych ścian w pokojach i mieszkaniu dzierżawcy, naprawa dachu i wybudowanie izolowanych ustępów. Roboty te skontrolował w październiku prezes Oddziału.

Dworek w Worochcie starał się Zarząd w dalszym ciągu wyposażać w wygodne urządzenia, zaopatrując resztę łóżek w siatki i materace, sprawiwszy nadto chodniki przed łóżka. Utyskiwaniom z powodu braku tanich noclegów dla szkolnej młodzieży zarząd w roku bieżącym.

Wykonanie powziętej na jednym z poprzednich Walnych zebrań uchwały w sprawie rozszerzenia Dworku w Worochcie wstrzymano z powodu, że w międzyczasie wyłonił się projekt korzystnego kupna innej realności, położonej bliżej dworca kolejowego, nadto w miejscu ze wszechmiar dogodniejszym. Zarząd nie myśli tem samem wyzbywać się realności obecnie posiadanej, przedstawiającej znaczną wartość a mogącej być korzystnie letnikiem odnajmowaną, lecz idzie mu w tym wypadku jedynie o zabezpieczenie swym członkom i turystom znacznie wygodniejszego przytułku.

Przez uzyskanie dla obu Dworków koncesji na sprzedaż trunków zapewnił Zarząd członkom łatwiejsze zaopatrzenie się w napoje a dzierżawcom lepsze warunki bytu. Celem skuteczniejszej reklamy Dworku w Worochcie postarał się nadto o wydanie pocztówek z widoczkami Dworku.

Zarząd Oddziału śledził pilnie w roku sprawozdawczym rozwój ruchu narciarskiego w swoim terenie i w miarę tegoż będzie w przyszłości nieszczęśliwie zabiegów celem umożliwienia powstania w Worochcie stacji sportów zimowych. W związku z tem stoi uplanowana przez Zarząd sprawa, statystyki ruchu narciarskiego w stacjach doliny Prutu, tudzież projekt niżenia cen za noclegi w Dworku Czarnohorskim w Worochcie w czasie zimowym.

Celem rozpowszechnienia wiadomości o pięknościach Karpat wschodnich powstała w łonie zarządu myśl opublikowania widoków Czarnohory przez wydanie stosownych pocztówek. By kasę Oddziału nie narazić na ryzyka podobnego wydawnictwa, podjął się zrealizowania tej myśli jeden z członków Zarządu na własne ryzyko i w ten sposób powstała I. serja widokówek Czarnohory przedstawiająca część jej zachodnią. Serja II. ze wschodnią jej połową jest już przygotowaną do druku i będzie puszczone w obieg.

Również niezawodnym środkiem reklamy gór naszych stało się zapoczątkowane przez Zarząd, stworzenie a następnie puszczenie w obieg po galicyjskich fotoplastykonach stereoskopowych diapoztywów, przedstawiających grzbiec Czarnohory z przepiękną doliną Czeremoszu Czarnego. W przygotowaniu znajduje się serja następna, przedstawiająca Gorgany z doliną Prutu.

Celem zareklamowania Worochty jako doskonałego terenu narciarskiego wydał nadto Zarząd dwie widokówki

przedstawiające sceny wycieczek narciarskich w okolicy Worochty.

Przedstawiając niniejszy tok spraw turystyki w tej części Karpat, zwracamy uwagę wszystkich na ogrom zadań i pracy na tak znacznej i tyle zainteresowania budzącej przestrzeni Karpat od Świcy pod Bukowinę. Nie mniej jednak Zarząd czułby się na siłach sprostania zadaniom gdyby miał za sobą poparcie jak najszerszej warstwy społeczeństwa, przez najliczniejsze przystępowanie do Oddziału. To też z żalem podnosimy tu fakt zmniejszenia się ilości członków Oddziału w roku sprawozdawczym, spowodowanego bądź wykreśleniem członków od lat niepłacących wkładek, bądź wystąpieniem z Oddziału tych, którzy na sprawę należenia do Oddziału a więc popierania kulturalnej jego dążności zapatrują się jedynie ze stanowiska materialnych korzyści. Obecna ilość członków żadną miarą nie wystarcza na opędzenie wydatków, związanych z wykonywaniem zadań Oddziałowi przez statut przekazanych, które wtedy jedynie mogłyby stanąć na równi z dorobkami turyst. towarzystw zachodnio europejskich, gdyby Oddział liczył członków nie na setki ale na tysiące.

Kończąc sprawozdanie wyrażamy na tem miejscu nasze najgorętsze podziękowanie za życzliwość okazaną Oddziałowi i poparcie jego celów i usiłowań

JWPP. Posłowi

Stefanowi Br.

Moysie - Ro

sochackiemu.

c. k. Radcom

Szczęsnemu

Cieńskiemu.

Józefowi Fle

chnerowi.

Antoniemu

Symowi i

Władysławo

wi Szyszko

wskiemu, na

stępnie Lustrato

rowi lasów pa

stwowych w Do

rze, WP. Owsia

kowi wreszcie

c. k. Zarządcom

lasów państwo

wych, WPP.

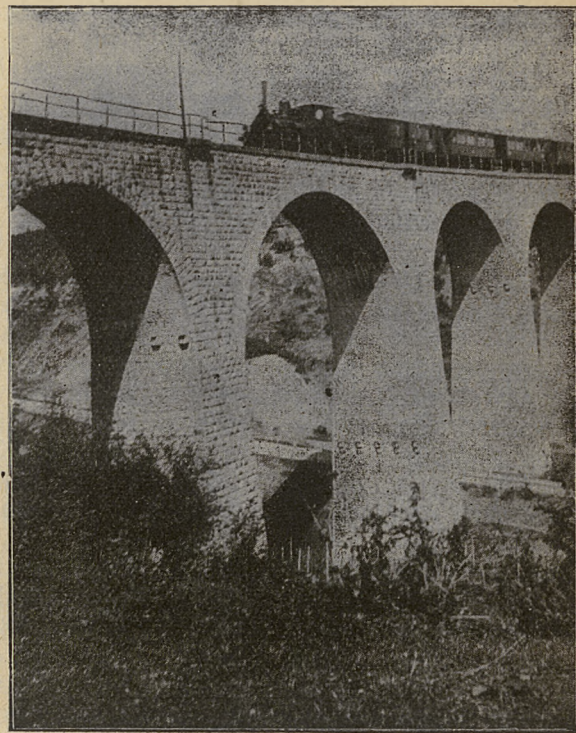
Kaweckiemu

z Zielonej i Go

czewskiemu

z Worochty a

zwłaszcza osta



Delatyn. Wiadukt kolejowy.

tniemu za rychłe i tak skuteczne zajęcie się budową nowego pod Howerlą schroniska.

H. Gąsiorowski.

I. Skupniewicz.

Sprawozdanie Tow. Tatrzańskiego.

Za czas od 7 lutego 1910 r. do 1 marca b. r., stwierdza stopniowy rozwój tej instytucji, tak dla naszej turystyki zasłużonej i użytecznej.

W r. 1910 Towarzystwo dokonało, lub też rozpoczęło cały szereg robót, z których najważniejsze objęły adaptację w nowym schronisku nad Morskiem Okiem; ponadto budowana tam została wozownia. Niestety nie zdołano dotychczas przystąpić do rozszerzenia schroniska, za szczupłego na pomieszczenie większej liczby turystów, zwłaszcza w sezonie letnim. W sprawie tej odnoszono się do ministerstwa robót publicznych o subwencję, ku czemu przedłożono plany; ministerstwo jednak odmówiło, ofiarowując natomiast jednorazowo 4000 K na urządzenie garażu samochodowego przy Morskiem Oku, na niektóre roboty w Tatrach i stałe ogłoszenie biuletynów meteorologicznych.

Grono przyrodników, członków Towarzystwa, zawiązało

w Zakopanem sekcję przyrodniczą. Wydział Tow. udzielił Dr. Stanisławowi Minkiewiczowi subwencji w kwocie 100 K na badanie fauny jezior tatrzańskich i dr. Ludwikowi Sawickiemu również w kwocie 100 K na dalsze pomiary głębokości i ciepłoty jezior tatrzańskich.

W r. u. wynajął zarząd wygodny i obszerny lokal, gdzie przedewszystkiem znalazła odpowiednie pomieszczenie biblioteka Towarzystwa, zawierająca liczne i cenne publikacje, odnoszące się do Tatr i Karpat, oraz do całego nowoczesnego taternictwa.

Doniosła ze względu na schroniska sprawa konsensów na wyszynk trunków została pomyślnie załatwiona, gdyż Tow. Tatrzańskie uzyskało koncesję na wyszynk wszelkich trunków w schronisku nad Morskiem Okiem, oraz na wyszynk piwa i wina w schroniskach w Roztoce i przy Pięciu Stawach.

Sprawa zniżek opłat kolejowych do Zakopanego nie doczekała się dotychczas pomyślnego załatwienia, pomimo licznych pisemnych i ustnych przedstawień w dyrekcji kolejowej w Krakowie i w ministerstwie kolejowym, pomimo przychylnego w tej sprawie stanowiska Wydziału krajowego. Jest jednak nadzieja, że nowy minister kolei dr. Głębiński załatwi tę sprawę w korzystny dla turystów sposób.

W roku ubiegłym rozwinęła się szczególnie instytucja delegatów, którym Tow. Tatrzańskie wiele ma do zawdzięczenia, przedewszystkiem zaś w Królestwie Polskim i Księstwie poznańskim.

Oddziały Towarzystwa rozwijają się normalnie, działalność ich jest mimo szczupłych zasobów materialnych coraz żywsza. Również liczba członków poszczególnych oddziałów ustawicznie wzrasta.

Majątek Towarzystwa składa się z gruntów w Zakopanem (na Krupówkach) i nad Morskiem Okiem, z współwłasności gruntowej nad Stawem Gąsienicowym i w Roztoce, na Wołoszynie i w dolinie Pięciu Stawów, z budynków w Zakopanem (dworzec i szkoła dla przemysłu drzewnego) i nad Morskiem Okiem (nowe i stare schronisko). Na majątku Towarzystwa ciąży pożyczka Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 30.000 koron, z której pięć rat amortyzacyjnych po 1012 K 15 h zostało już spłaconych. Z pożyczki drugiej, zaciągniętej w r. 1908 w Kasie oszczędności miasta Krakowa w kwocie 50.000 koron, a spłacalnej przez osobną subwencję Sejmu w ratach rocznych po 2500 koron, upłacona już została kwota 10.958 koron 11 hal.

Dochody Towarzystwa w funduszu bieżącym wynosiły w r. 1910 ogółem 26.330 K 39 h, rozchody zaś 22.164 K 01 h; pozostałość na 1911 rok 4166 kor., 38 hal.

Rok ubiegły wykazuje stały przyrost członków, których liczyło Towarzystwo w r. 1910: a) honorowych 19, b) założycieli 16, c) dożywotnich 20, d) zwyczajnych 1602, e) w oddziale babiogórskim 78, f) czarnotowskim 207, g) Beskid 104, h) pienińskim 75 — razem 2121. Z tej liczby należało do sekcji turystycznej 135, a do zakopiańskiego oddziału narciarskiego 58.

Walne Zgromadzenie członków Twa odbyte 18/3 w Krakowie powzięło pod przew. prof. Dra Szajnochy następujące uchwały:

1) utworzyć sekcję przyrodniczą Twa Tatr. w Zakopanem dla wszechstronnego badania przyrody tatrzańskiej i propagowania wiedzy tatrzańskiej

2) utworzyć w Zakopanem stację meteorologiczną

3) rozszerzyć schronisko przy Morskiem Oku

4) przyjąć preliminarz na r. b. w sumie 28000 kor.

Wreszcie dokonano uzupełniających wyborów do Wydziału powołując adw. Dra Koy'a na II. wiceprezesa Twa.

Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem pod kierunkiem dra Kazimierza Dłuskiego.

(Otwarte w dniu 1-go listopada 1902 roku).

Dzięki swemu położeniu, urządzeniu i kierownictwu pierwszorzędne i pierwsze to sanatorium polskie doznało w latach ostatnich tak doniosłych a celowych przeistoczeń, poszerzeń i adaptacyj w zakresie higieniczno-lekarskim, iż nie od rzeczy będzie przedstawić tu w słowie i obrazie zakład

ten na dzisiejszej wyżynie jego doskonałego rozwoju w okresie 1-go dziesięciolecia, dającego najchlubniejsze świadectwo postępowemu jej kierownikowi.

Podłożem i środowiskiem wymarzonem jest tu samo Zakopane, leżące w szerokiej dolinie, ograniczonej od południa łańcuchem Tatr od północy zaś długim wzgórzem, zwanem Gubałówką, które chroni dolinę od północnych wiatrów.

Wielka wartość klimatu zakopańskiego dla osób dotkniętych chorobami narządu oddechowego zbyt jest znaną od czasów Dra Chałubińskiego, abyśmy dowodzić jej bliżej potrzebowali. Krótko więc tylko zaznaczamy, że klimat ten odznacza się głównie nadzwyczajną czystością powietrza, większą jego suchością wreszcie zwiększonym natężeniem promieni słonecznych. W porze zimowej miewa Zakopane długie szeregi pięknych słonecznych dni.

Sanatorium położone jest na uboczu, o 3 kilometry od samego Zakopanego, w miejscowości zacisznej, wolnej od kurzu i wrzawy. Prowadzi doń droga bita, prywatna, stanowiąca wyłączną własność Stowarzyszenia sanatorjalnego. Zakładowi nie może zatem grozić niebezpieczeństwo wytworzenia się w pobliżu zaludnionej osady, coby mogło pociągnąć za sobą w przyszłości pogorszenie warunków zdrowotnych.

Sanatorium otoczone jest obszernym parkiem, którego połowę stanowi piękny świerkowy las, okalający Zakład. Wzdłuż południowej granicy parku szumi w dole górski potok. Przy samej północnej granicy wznosi się dom maszynowy, w którym mieszczą się urządzenia: elektrycznego oświetlenia, pralni parowej i dezynfekcji.

Sanatorium samo stoi na wysokości 1050 metrów n. p. m.

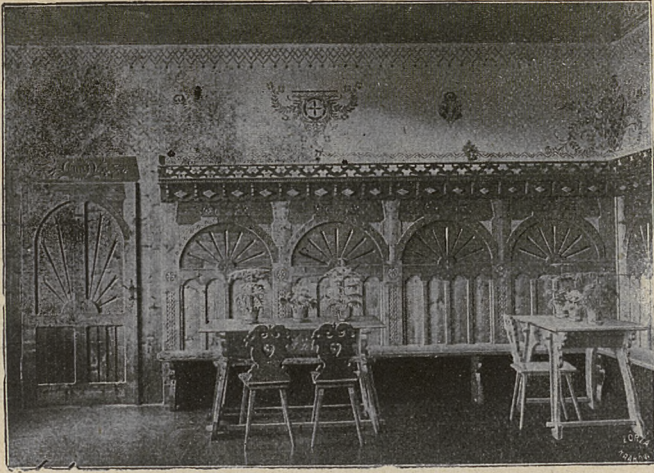


Sanatorium Dra Dłuskiego w Zakopanem. Widok ogólny.

Wielki 4-piętrowy gmach zwrócony jest na południe, boczne zaś skrzydła (dla ochrony od wiatrów) zwrócone są na poł. poł. wschód i poł. poł. zachód.

W gmachu samym uwzględnione są aż do najdrobniejszych szczegółów najnowsze wymagania t. zw. „stylu sanatorjalnego“. Budynek zawiera więc tylko jeden szereg słonecznych frontowych pokoi dla chorych, od strony północnej zaś tylko szerokie, widne korytarze. Z dużych widnych okien pokoi mieszkalnych rozciąga się wspaniały widok na cały łańcuch Tatr. Prócz pokoi tych każde piętro posiada łazienkę, ogrzaną szafę do potraw, kredens, ganek do czyszczenia i trzepania rzeczy, 4 waterklozety i pokój służbowy. Szerokie wygodne schody, oraz elektryczna osobowa winda — wszystko ogrzewane — zapewniają wygodną komunikację między poszczególnymi piętrami.

Na parterze znajdują się: salon teatralny, sala fortep., czytelnia, palarnia, natryski, oraz pokoje ordynacyjne lekarzy mieszkania prywatne i szatnie. Pokoje przeznaczone dla chorych umieszczone są na I, II, III, i IV piętrze. Jest ich 83. Z nich kilkanaście na 2 osoby. Te ostatnie mają od 100—120 metrów sześć. pojemności, jednoosobowe zaś od 55—70. Pokoje posiadają każdy dla siebie oddzielną wentylację z własnym kanałem odprowadzającym, wychodzącym ponad sam dach. Oprócz tego górna część okna otwiera się z łatwością pod kątem 45° zapomocą klameczki, umieszczonej na dostępnej wysokości. Rogi i kąty pokoi są zaokrąglone, dla ułatwienia oczyszczania i krążenia powietrza. Ze względu na spokój chorych, mają pokoje podwójne drzwi, między nimi zaś przedpokoik z wieszakami na ubranie. Całe umeblowanie



Sanatorium Dra Dłuskiego. Salka zakopiańska.

wykonane jest według umyślnych wzorów i nadaje się do radykalnej dezynfekcji. Wszystkie meble są rozbieralne, pozbawione rogów i kantów, wreszcie powleczone zmywalnym lakierem. Podłogi betonowe pokryte są linoleum. Oświetlenie elektryczne każdego pokoju składa się z 2-ch lamp, z których jedna nad łóżkiem. Druty od lamp i dzwonków skryte są w murze ze względu na czystość. Ogrzewanie wszędzie centralne zapomocą pary o niskim ciśnieniu, i to nie tylko w pokojach, lecz także w kaplicy, klatkach schodowych, korytarzach, łazienkach, garderobach i waterklozetach. Gmach posiada własną kanalizację systemu chemiczno-biologicznego, wodociąg z zimną i gorącą wodą na wszystkich piętrach, dzwonki elektryczne i wewnętrzne telefony. W ostatnich czasach zaprowadzono odkażanie naczyń i maszynowe mycie takowego; naczynie myte jest we wrzącej wodzie, wprowadzanej w silny ruch wirowy za pomocą elektrycznej turbinki. — Opłukane w czystej wodzie, również wrzącej — wysycha momentalnie wskutek wysokiej temperatury — przez co odpada używanie ścierek — jak wiadomo niehygieniczne. — Na specjalną wzmiankę zasługuje system niszczenia plwociny. Zakład używa spluwaczek systemu prof. Flüggego z impregnowanej tektury, które spalają się po użyciu w piecu specjalnie na ten cel zbudowanym. Służący zbiera codziennie wszystkie spluwaczki i wrzuca je do rury, mającej otwory na każdym piętrze. Rura ta doprowadza spluwaczki wprost na ruszt pieca, w którym się spalają. Śmiecie zostają również codziennie wywożone i spalane. Telefon łączący Zakład z pocztą w Zakopanem, wreszcie konie, telegraf i poczta na miejscu zapewniają pacjentom wszelkie wygody pod względem komunikacji ze światem zewnętrznym.

Oprócz pokoi mieszkalnych posiada Zakład salę teatralną z piękną sceną, salę fortepianową, zasobną bibliotekę i czytelnię, laboratorium chemiczno-bakterjologiczne, pracownię Röntgena, własną aptekę, salę operacyjną, wzorowo urządzone łazienki i tusze. W oddzielnym pawilonie gospodarczym, komunikującym wygodnie z głównym, znajdują się kuchnie, kredensy, wspaniała 2-piętrowa, 15 metrów długa, sala jadalna, 1 mniejsza salka jadalna, urządzone w stylu izby zakopiańskiej, wreszcie wielka i piękna kaplica.

Przed gmachem znajduje się obszerna leżalnia, zaopatrzona w wygodne szezlongi, stoliki, lampy i dzwonki elektry-



Sanatorium Dra Dłuskiego. Salka fortepianowa.

czne. Story pozwalają zabezpieczyć ją od słońca, deszczu lub wiatru. Dla uniknięcia na niej kurzu, droga dojazdowa kończy się zajazdem nie z frontu, lecz z tyłu gmachu sanatorjalnego. W parku znajdują się jeszcze 3 mniejsze leżalnie zimowe, wreszcie czwarta wielka leżalnia, wyłącznie przeznaczona na dni upalne. W roku 1905 przybudowano oddzielny pawilon izolacyjny — na wypadek chorób zakaźnych.

(C. d. n.).

Maryan Olszewski i August Teodorowicz

Sztuka w zdrojowiskach i letniskach.

„Tylko z zamków na lodzie
powstają pałace“.

Mufford.

Nad kulturą dzisiejszą unosi się sztandar sztuk plastycznych a marszem, w którego takt ta kultura idzie naprzód, jest hymn na cześć architektury, rzeźby i malarstwa. Kiedy kultura poprzednia, kultura epoki pozytywizmu niosła przed sobą sztandar literatury, słowa, dzisiejsza chwali sobie kształt i barwę. Zmieniliśmy się gruntownie i na każdym kroku potrzebujemy czegoś, co by zachwycało nasze oczy. Ponieważ zaś wychowanie dzieci i młodzieży silnie podkreśla ten pierwiastek piękna plastycznego, więc potrzeba piękna w otoczeniu stanie się wkrótce jeszcze większą i ogólniejszą, niż jest obecnie.

Nie jest to wynikiem mody. Istotnie przeobrażamy naszą duszę dzisiejszą gruntownie. Nie jest błahem to przeobrażenie umysłowości literackiej na umysłowość myślącą plastycznie.

Ono świadczy o wzmożeniu się naszej intuicji, o tem, że zaczynamy być ludźmi pełnymi, całymi — nie fragmentami typu ludzkiego, jakimi byliśmy dotąd, jakimi jest jeszcze wielu z nas; świadczy dalej, że dochodzimy do jakiejś ogólnej syntezy naszej kultury i stajemy się stylowymi, nabieramy, że się tak wyrazić wolno, zdecydowanych kolorów, określonego charakteru.

Objawem tego jest między innymi i to, że czas dzisiejszy nie tylko stwarza z wolna właściwy sobie styl w architekturze i przemyśle artystycznym, ale że z olbrzymią forszą wciska swój rozpęd i swoje dążenie ku pięknu wszędzie, we wszystkie rzeczy, wszystkie drobiazgi, wszystkie kąty. Troszczy się o piękno prawdziwe spinki i piękno całego miasta. Nikt już nie zdoła — jeśli się nawet taki wstecznik znalazł — stawić świadomego oporu temu ruchowi. On pokonuje wszystko i tryumf jego będzie zupełny, gdyż płynie z głębi dzisiejszej duszy zbiorowej a nadto zyskał już silne podstawy ekonomiczne.

Rozpoczęty przez Ruskina i Morrisa w Anglii, zyskał wkrótce mnóstwo zwolenników w artystach kontynentu a dziś już wielki kapitał stoi na jego usługi, na usługi artystów, publiczność zaś przyzwyczaja się doń a raz zakosztowawszy, nie pragnie już widoku rzeczy pozbawionych cech piękna artystycznego.

Miasta zaczynają się budować inaczej niż do niedawna i widoczną staje się na każdym kroku dbałość o piękno. Gminy, jak i prywatne jednostki doszły już do przekonania, że nie to jest ekonomiczne, zyskowe, co niesie największy procent, ale to, co daje procent duchowy, co przez swój estetyczny wygląd przywiązuje do siebie, każe się kochać.

Przeciwnie wszelkie zaniedbanie estetyczne, wszelka praca obliczona tylko na zysk materialny jest lichwą na duszy i mści się okropnie, obniża bowiem poziom jednostki i społeczeństwa, czyni je gminami, podłemi, ordynarnymi.

Więc miasta zaczynają się pięknie budować. Ale nie dziwi nas, jeżeli ta praca napotyka na ogromne trudności. Miasto bowiem jest przede wszystkim warsztatem. Jeśli więc mimo to mamy do miasta, tego warsztatu, pretensje estetyczne, i jeśli mimo to pracujemy już dziś nad jego rzetelną, odpowiadającą naszemu duchowi czasu, pięknością, to tem bezwzględniej żądamy, by to miejsce, na którym szukamy wytchnienia, odpoczynku nerwów, powrotu do sił i zdrowia — by ono było bez zastrzeżeń piękne.

Tem miejscem jest wieś-letnisko i uzdrowisko.

Nie będziemy tu mówić o wsi. Wieś bowiem jest piękna, brak jej tylko najczęściej odpowiednich dla miasta udogodnień mieszkalnych. Ma te udogodnienia uzdrowisko — ale jest bez wyjątku szpetne. Tak jest: nasze uzdrowiska są bez wy-

jątku szpetne pod względem urządzeń mieszkalnych i układu całości.

Jakaż na to rada?

Jedyna ta, by właściciele i Zarządy zdrojowe zwracały się, ilokrotnie planują czy to coś większego, jak regulację zakładu, postawienie willi, założenie ogrodu, czy też coś mniejszego, jak urządzenie pokoju, kształt ławki lub choćby nawet skrzynki pocztowej — do artystów: architektów, rzeźbiarzy, malarzy, ogrodników. Oto jedyna rada.

Szczegółowe wskazówki dawać trudno. Istnieje w Krakowie „Towarzystwo Polskiej Sztuki Stosowanej“, we Lwowie Towarzystwo sztuki stosowanej „Zespół“, w których zakres wchodzi właśnie tego rodzaju prace i najlepiej będzie, gdy Zarządy będą się do tych towarzystw zwracać, oznaczać swe potrzeby i przyjmować, co one dają.

Jeśli jednak szczegółowe wypracowanie potrzeb należy do artystów samych, to naszym zamiarem dać ogólny program, rzucić hasło.

I. Zaczniemy od reklamy. Afisze można pod względem artystycznym rozwiązywać dwojako. Albo się ogranicza tylko do tekstu, albo zdobi po malarsku. Afisz nieilustrowany może być także piękny, jeśli się go ułoży z pięknych czcionek i zachowa proporcje między wielkościami czcionek i stosunkiem części zadrukowanej do niezadrukowanej. Ponieważ u nas czcionki, służące do drukowania afiszów, mają krój pospolity, lepiej jest przeto i w tym wypadku nieilustrowanego afisza zwrócić się do artysty, by tekst jego napisał, wyrysował litery i przenieść je potem litograficznie na papier, co nie powoduje żadnych większych kosztów. Jeszcze jednak lepiej świadczy, jeśli się postara o afisz zdobny w barwny rysunek, przez dobrego artystę wykonany. Ten warunek „dobrego artystę“ jest konieczny, gdyż lepiej afisza zupełnie obrazem nie zdobić, niż dać bazgrołę. Dobremu artyście trzeba, rzecz prosta, dobrze zapłacić, za pięćdziesiąt, czy sto koron nie dostanie dobrego projektu, lecz przynajmniej za dwieście, gdyż zrobienie dobrego i pomysłowego afisza jest pracą niemałą. W ogólnym jednak budżecie zdrojowiska będzie to kwota nie wielka a nadto ten wydatek oprocentowuje się dobrze, gdyż na piękny i pomysłowy afisz prędzej i chętniej zwracają ludzie uwagę. Piękny afisz jest dowodem smaku, wyższej kultury, wykwiutu. Afisz taki może być dwojako pojęty: albo symbolizować rolę zakładu, albo też podawać fragmenty jego okolicy lub budynków zakładowych. To ostatnie jest oczywiście dopiero wtedy możliwe, gdy okolica, względnie urządzenia zakładowe, są istotnie piękne. Ponieważ zaś, jak dziś rzeczy stoją, urządzenia są przeważnie brzydkie, więc na razie należy się wstrzymać z tego rodzaju przedstawieniami na afiszach.

Prócz afiszów ważną jest reklama po pismach, ogłoszenia. I one mogą się pod względem artystycznym ograniczać tylko do układu drukarskiego albo też mogą być ozdobione rysunkiem, wykonanym tuszem, kreskami czarnymi i czarnymi plamami. I tu również trzeba się zwracać do artystów. A przy tem zwracaniu się Zarządów zdrojowych do artystów w jakiegokolwiek sprawie powinien Zarząd stanąć na tem stanowisku, że nie on, ale artysta jest fachowcem w kwestjach sztuki i artyzmu.

Każdy zarząd zdrojowy może być pewnym, że jeśli jego starania około podniesienia artystycznego poziomu zakładu są szczerze i rzetelne i opierają się na talencie prawdziwego artysty, znajdują uznanie w prasie i u tych znawców, których sąd jest kompetentny i z których opinią liczy się społeczeństwo — tak samo jak wszelka niedbałość, połowiczność i niesmak będą przez nich publicznie potępione.

Prócz artystycznych afiszów, umieszczonych po dworcach kolejowych i rozlepianych podczas sezonu po większych miastach, oraz prócz ogłoszeń w pismach i dziennikach należy także do reklamy i wielkiej wagi jest sprawa prospektów. Nie mamy tu na myśli ich tekstu, który, rzecz prosta, powinien być rzeczowy, wyczerpujący, barwny i należyście informujący.

Chodzi nam o ich szatę zewnętrzną. Więc przedewszystkiem format. Dziwna rzecz, że nasze zdrojowiska szczególnie sobie upodobały format bardzo niski a bardzo szeroki i to tak dalece, że szerokość ma się nieraz do wysokości, jak dwa do jednego. Przyczyna tego tkwi w tem, że prospekty te wzorowały się z początku na albumach widokowych, które zwłaszcza nieco dawniej, ten właśnie format przeważnie posiadały. Skoro jednak prospekty naszych zdrojowisk nie są albumami, lecz zawierają więcej tekstu a mniej rycin i to prawie nigdy cało-

stronicowych, ustaje przyczyna i sens takiego formatu — tem bardziej, że i dla albumów format taki nie jest zupełnie odpowiedni. Boć nie wszystkie ilustracje są i mogą być tego samego formatu. Najlepiej więc obrać format taki, w którym umieścić można pięknie tak rycinę w kształcie prostokąta leżącego, jak stojącego, więc format zbliżony do kwadratu. Dlatego też i zbyt wąskie a za to wysokie formaty nie zawsze będą odpowiednie. Są zwolennicy wąskich formatów z tego względu, iż dadzą się one łatwo nosić w kieszeni. Jest jednak inny sposób zachowania wygody a nie ubliżania zmysłom proporcji, mianowicie mały format prospektów wogóle. Wówczas unika się tego, co powoduje zbytnia niskość prospektu, to jest zbytnią szerokość kolumny druku, niemiłą w czytaniu, oraz tego, co powoduje zbytnią wysokość formatu, mianowicie zbytnią wąskość kolumny druku.

Zastrzegamy się jednak, że zajęć tu mogą wyjątki, szczególnie ugrupowanie rycin i tekstu, takie, że nawet formaty wąskie w górę lub na szerokość mogą nabrać cech artystycznych i miłych. Lecz na to pozwolić sobie może tylko człowiek z niesłychanie czułym smakiem.

Następnie chodzi o okładkę. Ważną rzeczą jest już sam rodzaj i barwa papieru na okładkę. Nie powinien on być zbyt gładki, lśniący, barwa zaś nie powinna być mdła. Tymczasem zdarza się, że ludzie biorą czasami mdły kolor za kolor dyskretny, toteż widzieć można prospekty o okładce nieprzyjemnie różowej. Okładka również może być traktowana czysto po drukarsku, albo też ozdobiona winietą. I w jednym i w drugim wypadku pożądane jest ułożenie jej przez artystę, wykonanie zaś kliszy i rysunku jak w ogóle cały układ należy oddać artyście a przynajmniej artystycznie wyrobionemu drukarzowi. W wyborze drukarni trzeba być bardzo wybrednym. Jak dotąd drukarnie krakowskie stoją wyżej od lwowskich. Okładka prospektu, jeśli jest zdobiona, może być czarno-biała lub barwna. I w jednym i w drugim wypadku może być zmniejszonym powtórzeniem afisza lub też znowu odmiennie pomyślana. Zwracamy uwagę na to, że czarno-biały rysunek figuralny, pejzażowy lub czysto ornamentowy jest tańszy od barwnego a jednak artystycznie stać może na tej samej wyżynie, co barwny i dlatego też polecamy go bardzo, tem bardziej, że nasze kliszarnie wykonują tego rodzaju klisze już bez zarzutu. Ze względu na wielką ilość egzemplarzy i częste wydania prospektów należy te czarno-białe klisze kazać wykonywać w trwałym mosiądzu a w razie lichego ich wykonania, żądać powtórnej roboty. Klisz siatkowych unikać należy już choćby z tego względu, że wymagają one gładkiego i drogiego papieru i nie posiadają zazwyczaj tej dekoracyjności, co jednotonowe czarne lub kolorowe.

Zważać też trzeba na krój czcionek, kształt kolumny i wielkość marginesu zaś unikać należy używanego niestety często druku niebieskiego.

(C. d. n.)

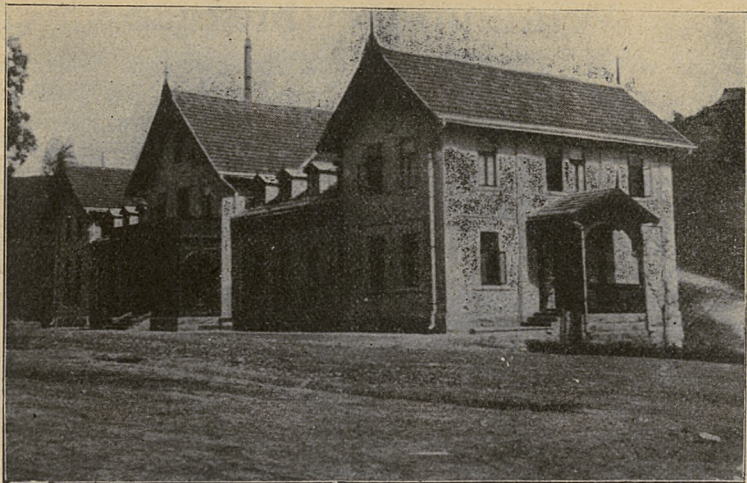
Przegląd zdrojowisk.

DELATYN.

Do niedawna tylko letnisko, rozpoczął Delatyn w r. z. przez wybudowanie i otwarcie wzorowych łaźniek dla kąpiel solankowych i wzięwalni systemu Wassmutha, nową epokę swego rozwoju. Postępuje też na tej drodze szybko naprzód dzięki niestrudzonym zabiegom burmistrza p. K. Atlasa.

I tak czyni obecnie gmina starania o wybudowanie w pobliżu łaźniek, większego hotelu, w rodzaju dworca zdrojowego, któryby pomieścił restaurację, cukiernię i t. p. — Jakkolwiek mieszkań tu nie brak, czy to na Horyszu, czy też w zacisznej a malowniczej kotlinie Lubieżnej, którą kolej śmiałym wiaduktem przekracza, — to jednak rozważaną jest sprawa budowy całego szeregu domów dla letników systemu składanego lwowskiej firmy Frömmel, Immerdauer i Ska dla tego celu właśnie bardzo się nadających, by móc odpowiedzieć spodziewanej liczniejszej frekwencji kuracjuszków i bardziej wygórowanym ich wymogom, oraz umożliwić zamieszkanie także w bezpośredniej bliskości łaźniek.

Na najlepszej drodze jest również sprawa budowy chodników w mieście dzięki gorliwemu zajęciu się tem radnego inżyniera p. Mackiewicza. To też jest wszelka nadzieja, że już w najbliższym czasie miasto je otrzyma a równocześnie uporządkowane zostaną przydrożne rowy.



Delatyn. Łazienki mineralne.

Celem ułatwienia letnikom, przebywającym w Jaremczu i Dorze, korzystania z kąpeli solankowych w Delatynie, uzyskała gmina od Dyrekcji kolejowej wprowadzenie w sezonie głównym od 1-go lipca do 31-go sierpnia b. r. specjalnego pociągu, który kursować będzie między Jaremczem a przystankiem „Delatyn — miasto“, znajdującym się tuż obok zakładu kąpielowego.

Wspaniałe położenie zdrojowiska pośród lesistych wzgórz, wyborne, bogate w ozon powietrze, kąpiele w Prucie, łatwość przedsięwzięcia wycieczek w Gorgany i na Czarnohorę a wreszcie nader dogodna komunikacja kolejowa, — (ze Lwowa 4 i $\frac{3}{4}$ godziny, ze Stanisławowa $1\frac{1}{2}$ godziny, z Kołomyi 2 godziny) oto warunki, które czynią Delatyn nie tylko dla potrzebujących kąpeli solankowych ale w ogóle dla letników polecenia godnym i wróżą korzystnie o jego rozwoju na przyszłość.

Żelazo w solance ciechocińskiej. W solance czerpanej z jednego ze źródeł ciechocińskich zauważono obfity osad brunatny.

To nasunęło miejscowemu lekarzowi, Dr. Dębickiemu, przypuszczenie, iż osad tworzy się ze związków żelaza, w źródle rozpuszczonych, a osadzających się po zetknięciu solanki z powietrzem. Dokonana w miejscowym laboratorium odrębna analiza przypuszczenia te potwierdziła. Wobec tego solankę przesłano do pracowni Dra Serkowskiego w Warszawie z prośbą o dokładne określenie zawartości w niej związków żelaza. Nowe odkrycie może być epokowym punktem w rozwoju zakładu ciechocińskiego.

Gospoda dla chorych włościan w Ciechocinku. Dzięki staraniom grona osób z Drem Ignacym Dembickim i ks. W. Helbichem na czele, nie bez ofiarnego poparcia Zarządu Zdrojowego, urzeczywistnioną zostanie nareszcie idea, podniesiona i popierana przez Wydział higieny ludowej Warsz. Twa Higienicznego tj. u d o s t ę p n i e n i a l u d o w i k o r z y s t a n i a z e z d r o j o w i s k, w myśl projektów i artykułów Dra Józefa Jaworskiego, ogłoszonych swego czasu w „Kronice lekarskiej“ i Zdroju Ciechocińskim (r. 1907).

W obec szczupłości środków będzie w Ciechocinku już od 21 maja br. na razie urządzone pomieszczenie dla 10 ciu włościan kuracjuszków w każdym z 3 sezonów, łącznie zatem dla 30 włościan w roku bieżącym. Opłata za mieszkanie i życie będzie wynosić co najwyżej 50 kop. dziennie; kosza leczenia i kąpeli obliczono na 15—20 rs.; jednakże zależnie od stanu funduszy instytucji i zamożności chorego może być ta opłata zmniejszona. Piąta część pensjonarza — najubożsi — znajdą pomieszczenie b e z p ł a t n e a tak samo pomoc lekarską, leki i kąpiele. Dzieci będą przyjmowane tylko z osobą starszą, rodzicami lub opiekunami; dzieci do lat 10 opłacają połowę, starsze całkowitą opłatę.

Inicjatorzy żywią słuszną nadzieję poparcia tej instytucji przez ogół, najlepszym dowodem pięknie rozwijają się przed laty 3 ma przez ks. G. i Dra Bandrowskiego założone Two ratowania dzieci skrofalicznych, które dzięki zapobiegliwości swego prezesa p. Dyrektora R a c z y ń s k i e g o zakupiło już grunt pod zamierzony własny dom.

chowanie i zapobieganie niedomaganiom. Wszystko oparte na nauce, której przegląd aż do najnowszych czasów zestawiony przejmuję wciąż i podziwem.

Oczarowany wszystkim, co przez dni kilka tam widziałem, opuściłem wreszcie wystawę z tem silnem przekonaniem, iż higiena jako wiedza praktyczna słusznie może mieć prawo do tytułu najmądrzejszej po matce przyrodzie wychowawczyni człowieka od jego zdrowego urodzenia przez całe życie aż do wzorowego uprzątnięcia jego znikomych szczątków w krematorium, jakiego wzór widziałem na cmentarzu w Medjolanie.

Szczegółowo zdać sprawę trudno. Oprowadzić Was mogę chyba pobieżnie tylko poczynając od wspaniałego pałacu przy ul. Albrechta, gdzie widziałem najzdrowsze urządzenia mieszkań, dalej przez przeciwległe przy ul. Jana-Jerzego położone pałace środków spożywczych, ubierania się kobiet, mężczyzn i dzieci i sportu. Dalej w najpiękniejszej części królewskiego ogrodu wzdłuż alei Herkulesa ciągną się rzędem pawilony dla kawy, herbaty, cukru, jego surogatów i wina, gdzie tuż przytyka pałac węgierski, dobrze wyobrażający dążenia Arpadów w dziedzinie higieny.

Następuje oryginalny pałac chiński z pagodą, austriacki i japoński w oryginalnych barwach. Dalej widzimy gmachy Szwajcarii, Brazylii, Rosji, (urządzenia higieniczne miasta Warszawy), Francji, Anglii i Włoch. Poza ogrodem botanicznym, wkliniowanym w obręb wystawy, jest może najdłuższa hala, ruchu i komunikacji. Tu ustawiała przedewszystkiem kolej swoje przyrządy; następują hale dla spraw wojskowych i marynarki, oraz przyrządy ratunkowe.

Szeroko rozsiadły się tuż obok licznie reprezentowane Towarzystwa sanitarne i ratunkowe pogotowia, ciekawe okazami sposobów i przyrządów ratowania człowieka przy pomocy także psów ratunkowych. W praktycznych pokazach tego rodzaju uwzględnioną będzie też tresura psów policyjnych.

O olbrzymim zainteresowaniu się wystawą świadczy liczba przeszło 300 zapowiedzianych już kongresów, ku czemu służyć będzie specjalna, godna widzenia sala.

Nie brak tu żadnej zgoła sprawy obchodzącej higienę, nie masz też żadnej z plag, wytworzonych koncentracją masową ludu po wielkich życia ogniskach, nie masz żadnych z ujemnych i szkodliwych zdrowiu człowieka stron dzisiejszego życia, której by tu nie uwypuklono, dla której usunięcia nie wskazanoby najlepszych sposobów. W ten sposób poddano publicznej krytyce systemy budowli miast, domów, will, hoteli, łazienek, mieszkań, szkół, fabryk, systemów oświetlenia, ogrzewania, dostawy wody, oczyszczania miast i mieszkań, przewietrzanie, usuwanie kurzu, pyłu, dymu i niedopalonych szkodliwych resztek, dobywających się z kominów. Wielce pouczający jest również olbrzymi dział higieny szkolnej, oświaty i wychowania; dość tu przejrzeć wzory wszelkich szkół świata całego z ich internatami, ogrodami, zakładami gimnastycznymi i sportowymi.

Pokażnym jest również dział urządzeń kąpielowych po zdrojowiskach, zakładach leczniczych i stacjach klimatycznych. W dziale tym z polskich zdrojowisk widziałem reprezentowany tylko Ciechocinek (Król. Polskie) w ekspozycjach wzorowo przygotowanych. Czyżby inne polskie zdrojowiska nie miały istotnie nic do przedstawienia?

Oto w krótkości zakres wystawy, godnej zwiedzenia nie tylko na ochotnika (tak nielicznego w naszym społeczeństwie na podobne wystawy) ale z urzędu, przez delegatów wyznaczonych przez Wydział krajowy, Radę szkolną kraj., Związek zdrojowisk, Twa lekarskie, pedagogiczne, oświatowe, i t. d. z obowiązkiem ścisłych sprawozdań i artykułów w pismach zawodowych jakoteż w prasie codziennej.

Wystawa ta bowiem jest pogładowem zestawieniem do robków wszystkich świata narodów w dziedzinie higieny tak bogatym a tak różnorodnym, jaki na szereg lat pozostanie wytyczną wychowania i życia tak poszczególnego człowieka jak i narodów.

Dr. Mar. Stern.

Międzynarodowa wystawa higieniczna w Dreźnie.

Drezno w maju.

Otwarta w d. 6 bm. ta niezwykła wystawa która potrwa do 31 października br., przedstawia się świetnie, dając przejrzysty, pocuczający pogląd na praktyczną higienę człowieka, jego wy-

Nasze Komisyje zdrojowe.

Czytając doniesienia ze zdrojowisk austriackich jak i zagranicznych z martwego ich zimowego okresu, przekonujemy się, iż tamtejsze „Komisyje zdrojowe“ — w przeciwieństwie do naszych — nie są w tym czasie bynajmniej pogrążone w bezczynnej martwocie snu zimowego. Przeciwnie są one i przez

zimę bardzo czynne tak w kierunku retrospektywy na sezon ubiegły jak i wypływających z niej wniosków i wskazań, które na zwoływanych w zimowych miesiącach posiedzeniach przyoblekają się mocą powziętych wraz z zarządami uchwał i postanowień w cały szereg zmian, w kierunku usunięcia wadliwości i braków, jakoteż zaprowadzenia ulepszeń.

U nas z nikąd nie dochodzą żadne wieści podobne o działalności naszych „Komisji zdrojowych“ w okresie pozasezonowym. Nieistnieją one wprost w tym czasie, może najbardziej decydującym o przyszłości i powodzeniu przedstojącego sezonu, pozwalając łaskawie zarządom zdrojowym samym uginać się na razie pod brzemieniem zadania nad siły, tak że dopiero z otwarciem sezonu, kiedy już „nie może się stać zadość Buchmanowej radzie, ile że krótkość czasu bywa na zawadzie“, schodzi działalność Komisji do bezpłodnej formalistyki biurokratycznej a wszystko, co by od jej starań i energii mogło zażyć, pozostaje „jak buwało“.

To też nasze „Komisje zdrojowe“ chcąc corocznie, choć zapóźno, zadokumentować swój autorytet, wnoszą go z ukończeniem przez zarządy zdrojowe wszystkich przygotowań jako „musztardę po obiedzie“, zaczynając dopiero z chwilą otwarcia sezonu paraliżować zarządy zdrojowe w planowo zakreślonej ich akcji, mimo, iż do omówienia jej zawczasu przed otwarciem sezonu nigdzie taka Komisja się nie zbiera.

Nic więc dziwnego, że wszelkie jej zarządzenia, podjęte dopiero po otwarciu sezonu wywołują poważnie tylko niepotrzebne tarcie w puszczonych już w ruch machinie zdrojowej, a ingerencje jej czynniejsze sprzeczne są niekiedy nawet własnym poprzednim uchwałom.

Tymczasem z roku na rok powtarzają „Komisje“ stereotypowe ułożenie budżetu, rozłożenie prerogatyw swych członków co do przysługujących im „z urzędu“ bezpłatnych miejsc na przedstawienia teatralne, koncerty itp. widowiska, wreszcie zniesienie własnych zesłorocznych kilku uchwał. Natomiast brak w ich działalności bardziej pomysłowej inicjatywy, brak większej myśli programowej. Zwykle bowiem jej członkowie przepędzają czas pozasezonowy w miastach odległych a uświęconą praktyką nawet na myśl nie przyjdzie nikomu zwoływać ich na obrady w okresie zimowym, tembardziej, iż niejednokrotnie prezesowie takich Komisji w osobach „Komisarzy zdrojowych“ mianowani przez ck. namiestnictwo, zjeżdżają na miejsce dopiero w ostatniej chwili otwarcia sezonu.

Do jak elastycznych granic posunięty jest w tej mierze kwietyzm, dowodzi odnośnie np. do Krynicy fakt, iż mimo wygaśnięcia jeszcze r. z. przepisanych ustawą 3 letnich mandatów członków tamtejszej Komisji zdrojowej, czy to z ramienia c. k. Namiestnictwa czy Wydziału krajowego, jeszcze w r. 1907 powołanych, nikt się nie upomniał choćby o ich ponowne zatwierdzenie a nie dopiero o odświeżenie zużytego składu tej Komisji nowymi siłami.

Że w tej mierze wogóle oddziaływać należy, niema dwu zdań a tak samo i co do tego, iż z obu powołanych ku temu miarodajnych czynników ingerencja jedynie Wydziałowi krajowemu przypaść powinna.

Czy i kiedy się jej doczeka nareszcie zdrojownictwo krajowe — nie nasza rzecz sądzić. Wskazując na ten konieczny obowiązek władzy krajowej odsyłamy czytelników do zamieszczonego w Nrze 3-im referatu zjazdowego p. t. „O stałej inspekcji krajowej dla zdrojowisk i uzdrowisk“. gdzie szerzej omówiony jej cel, zadanie i sposoby wykonania.

N. Z.

Zmiana adresu. *Biuro redakcji i Administracji „Naszyc Zdrojów“ jakoteż Zarząd kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk mieści się obecnie we Lwowie przy ul. Czarneckiego Nr. 6 od frontu, na parterze, gdzie również w najbliższej przyszłości urządzony będzie Główny skład i sprzedaż krajowych wód mineralnych. — W biurze Związku zasięgać też można wszelkich informacji, tyczących się zdrojowisk, letnisk i zakładów leczniczych.*

Wiadomości bieżące.

O wykazy will i mieszkań po zdrojowiskach i letniskach, możliwie z planikami wewnętrznego rozkładu i cenami poszczególnych pokoi prosimy tak zakłady zdrojowe jak właściciele will i pensjonatów jako o potrzebne w Biurze Związku dla informowania zgłaszających się.

Kataster zdrojowisk i letnisk krajowych. Staraniem I. wicepresy Związku a chętną współpracą kilkudziesięciu lekarzy zdobył kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk nadzwyczajnie gruntownie opracowany a przeto nader cenny materiał w rodzaju wyczerpującego katastru krajowego zdrojowisk i uzdrowisk, tem bardziej gdy wzbogacają go nadto liczne a piękne klisze do ilustracji. W ten sposób materiał ten po jego systematycznym uporządkowaniu posłuży do wydawnictwa »Przewodnika po zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych«, jakiegośmy do tej pory nie mieli. Z materiału tego będziemy też korzystać dla »Naszyc Zdrojów«, ile że zawiera on również szczegóły zupełnie nieznanne dając niezmiernie bogaty obraz skarbów naszego kraju.

Myśl zbiorowej reklamy naszych zdrojowisk i letnisk, podjęta przez Zarząd Związku, nie znalazła należytego oddźwięku i zrozumienia własnej korzyści interesowanych. Zgłoszeń było zaledwie 9 na ogólną sumę 6000 kor. Żądania jednak każdego ze zgłoszonych zdrojowisk czy zakładów nie stały w najmniejszym stosunku do przeznaczanej na ten cel kwoty, która w pojęciu kupiecko handlowym wynosiła w stosunku rocznego obrotu zdrojowiska zaledwie 1—2½%. Pomijając tu praktykowany nawet u nas stosunek budżetowania reklamy odnośnie do obrotu w wysokości 10—20% — zaznaczyć musimy, iż wypełnienie postawionych Związkowi żądań co do częstości, ilości i rozmiarów ogłoszeń jakoteż wielkości wydawnictw (między temi tak drogich na punkcie ogłoszeń, jak pisma w Królestwie lub w Austrii i Niemczech) pociągnęłoby za sobą, mimo uzyskanych przez Związek zniżek cen, przekroczenie conajmniej trzykrotne sumy 6000 koron, na zbiorową reklamę zadeklarowanej. Wystarczy choćby dwa przykłady. I tak zdrojowisko z obrotem 100—120000 kor., przeznaczyło 1500 kor. na co tygodniowe reklamowanie go w 29 wydawnictwach, z tych w 8 niemieckich a 7 zakordonowych, przy czem okazało się, że samo zamieszczenie jego reklam li tylko w pismach galicyjskich, politycznych, wyniosłoby 1700—2000 koron. Inne znowu zdrojowisko, z obrotem 50000 kor. rocznie przeznaczyło na reklamę 500 kor., żądając co tygodniowych ogłoszeń aż w 19 pismach (8 w Królestwie i na Litwie). Obliczenie wykazało, iż żądana reklama wyniosłaby 1500—2000 kor. Podobne żądania stawiało i 7 innych zakładów, mimo, że na podstawie dotychczasowego doświadczenia wiedziały przecie, że sezonowa reklama w rozmiarach znaczniejszych pochłaniała znacznie większe sumy rocznie, bez tak wygodnego i bezpłatnego i korzystnego pośrednictwa Związku, które gwarantowało nadto we wszystkich pismach 3-krotne bezpłatne wzmianki w tekście o każdym zdrojowisku wśród sezonu.

Niedocnienie tych korzyści pochodzi z ubolewania godnego braku zrozumienia własnego interesu, na co Związek zaczeka do roku przyszłego.

W sprawie zwiększonej w dwójnasób wydajności głównego źródła w Krynicy zamieścimy w Nrze następnym specjalnie dla »Naszyc Zdrojów« napisany artykuł fachowego pióra inżyniera WP. Nadolskiego.

Wystawa Podhalańska we Lwowie, piękna w całym tego słowa znaczeniu, osiągnęła wielki sukces moralny i materialny. Zacieśniła bowiem węzły umiłowania przez ogół naszego pięknego Podhala z właściwościami jego przyrody, zdobniczego przemysłu, rodzimego stylu i etnograficznego charakteru, a z drugiej strony wywiązała się świetnie z rozprzedaży pięknych i cennych wyrobów podhalańskiego przemysłu, zasilając go w ten sposób tyle potrzebnym mu groszem i zyskując mu na przyszłość nowe zastępy przyjaciół i odbiorców.

Żałować przeto należy, że już została zamknięta, a na dewszystko, że nie pomyślano o jej przeniesieniu do Krakowa, gdzie z okazji letniego przejazdu z Królestwa jakoteż podczas zjazdu lekarzy i przyrodników polskich mogła mieć olbrzymie powodzenie i oddziaływać skutecznie na skierowanie ruchu turystycznego także do przepięknych Karpat Galicji wschodniej.

Nowy rozkład jazdy na ck. kolejach państwowych — niestety nie zakomunikowany naszej redakcji — przynosi bardzo mało znaczące zmiany i udogodnienia tak co do bezpośrednich połączeń jak szybkości pociągów. Na pierwszy plan wybija się największe, a mniej nas obchodzące, uwzględnienie Karlsbadu, dokąd ze Lwowa

wprost będzie od 1 czerwca do 15 września kursował tam i z powrotem pociąg pospieszny z I, II i III klasą (odj. ze Lwowa o godz. 2 m 30 popoł., przyjazd do Karlsbadu nazajutrz o godz. 9 m. 40 przed poł.).

Jedyną uznania godną zdobyczą dla naszych zdrojowisk stanowi zaprowadzone z rozp. JE. Ministra kolei Dra Głębińskiego bezpośrednie połączenie z Warszawą, skąd o godz. 2 m 20 popoł. wychodzi pociąg pospieszny ku Granicy a więc wagony bezpośrednio do Krakowa (gdzie staje o godz. 11 m. 47 wiecz.) a nawet jeden wagon warszawski idzie dalej wprost (o godz. 12 m. 7 w nocy) do Zakopanego. Wagon to I i II klasy duży, bardzo wygodnie urządzone, jakiego na naszych kolejach nie widzimy. Ale dlaczego drugi taki wagon nie idzie wprost do Krynicy, z czego by tak samo korzystać mogła Wysowa, Szczawnica, Krościenko i Żegiestów, a który jako dochodzący do Tarnowa, ułatwiłby kuracjom z Królestwa także dojazd wygodniejszy do zdrojowisk i letnisk wschodnio-galicyskich?

Należałoby o to jak najszybciej instancjonować u JE. p. Ministra kolei Dra Głębińskiego, jako członka »Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk«, tak przychylnego dla jego spraw i potrzeb.

Między Lwowem a Brzuchowicami zaprowadzono od 10 maja (do 30 września) nowe pociągi osobowe (odj. ze Lwowa o godz. 4 m. 18 popoł., przyjazd do Brzuchowic o g. 4 m. 45 przedpoł.) — i z powrotem z Brzuchowic o godz. 7 m. 22 wieczór, przyjazd do Lwowa o godz. 7 m. 45 wiecz.

Połączenie automobilowe z Kosowem, między Kołomyją a zakładem leczniczym dra Tarnawskiego już zostało wprowadzone.

W dniu 25 zm. odbyta jazda próbna przy udziale komisji miejscowej władzy politycznej powiodła się znakomicie.

Między Kołomyją a Kosowem i Kutami chodzi na pociągi omnibus samochodowy na 12 osób o dwóch klasach. Cena przejazdu w porównaniu z dawnymi cenami, pobieranymi przez dorożkarzy w Zabłotowie, bardzo dogodna. A przytem podróżni unikną przykrych stosunków z dorożkarzami, niesłychanie rozzuchwalonymi dotychczasowym monopolem.

Do lecznicy dra Tarnawskiego, otwartej dnia 1 maja zjeżdżają liczni pacjenci, wiele zamówień napływa zewsząd.

Nowy zakład wodoleczniczy otworzył Dr. Romuald Żurkowski w Tatarowie nad Prutem (w Galicji wschodniej). Zakład leży wśród 35-morgowego parku w miejscowości, leżącej 700 m. nad p. m., otoczonej od północy i zachodu górami (1100 m.).

Sprzedż Truskawka w ręce nieznanych nam nowonabywców ma być dokonana w najbliższym czasie.

40000 kor. pożyczki na wille w Zakopanem uzyskała niedawno jej właścicielka pani M. na skutek ingerencji Kraj. Związku zdroj. i uzdr. a specjalnie dzięki nieznużonym zabiegom skarbnika Związku p. mec. dra Westreicha.

Pomyślnie dla Czarnohorskiego Oddziału Twa Tatrzańskiego instancjonował Dr. Bandrowski w Wiedniu u JE. p. ministra kolei Dra Głębińskiego w sprawie udzielenia Oddziałowi zniżonych do połowy biletów turystycznych i ich sprzedaży nie tylko w kasach biletowych stacyjnych, ale i w biurach prywatnych. JE. Dr. Głębiński rozpatrzywszy wręczony sobie memoriał, przyrzekł obie te prośby w najkrótszym czasie pomyślnie załatwić i wziąć również pod uwagę inne punkty memoriału dotyczące rozszerzenia podkarpackiej sieci kolejowej (Kołomyja-Kosów-Uścieżyki i Rachin-Nadwórna), jakoteż plakatu reklamowego wzdłuż linii Stanisławów-Woronienka.

Nową zdobycz dla polskiej turystyki na Śląsku stanowią połączenia telefoniczne Galicji z Cieszynem, zaprowadzone od 1 bm. z niektórymi miastami galicyjskimi jak ze Lwowem (3 kor. za zwykłą rozmowę), z Brodami (3 kor.), Kołomyją (3 kor.), Podwołoczyskami (3 kor.), Stryjem (3 kor.), Stanisławowem (3 kor.), Samborem (3 kor.), Przemyślem (2 kor.), Nowym Targiem (2 kor.) itd.

Bezpośrednie te połączenia telefoniczne mogłyby się przyczynić do ożywienia ruchu turystycznego na Śląsku napływem polskich gości z Galicji, gdyby umiano się wziąć do dzieła, jak to słusznie zaznaczył „Dziennik Cieszyński“ w Nr. 104 w artykule „Sprawa letników“, zarzucając tamtejszemu Twu polskiemu „Beskid“ brak starań o zainteresowanie dla turystyki na Śląsku innych dzielnic Polski.

Na dowód słuszności tych zarzutów możemy podać wielce jaskrawy przykład. Oto jeszcze r. z. odnosiliśmy się dwukrotnie do sekretarza Twa „Beskid“ o nawiązanie stosunków i informacje dla naszych turystów, chcąc ich zachęcić do wycieczek w Karpaty szląskie, rojące się od turystów niemieckich, wysyłanych przez tamtejsze „Vereiny“, przyczem bez-

płatnie cały rok wysyłaliśmy wydania „Naszych Zdrojów“ do p. sekretarza „Beskidu“, który w korespondencji do „Nowej Reformy“ zalił się na brak turystów polskich.

I cóż na to powiedzieć, że p. sekretarz nie raczył ani jednym słowem odpowiedzieć na nasze odniesienia się, nie chcąc widocznie korzystać z tak chętnie ofiarowanej Twu „Beskid“ naszej pomocy.

Niechże te uwagi dojdą na Śląsk, a specjalnie do wiadomości interesującego się temi sprawami „Dziennika Cieszyńskiego“, by winnych zaniedbania i niechęci pociągnąć do odpowiedzialności.

Sprawa ulepszeń i reform w naszych zdrojowiskach jest częstym przedmiotem obrad Wydziału balneo klimatologicznego warsz. Twa higienicznego. Z tenoru tych obrad wieje dążność zjednoczenia zdrojowisk tamtejszych. Słusznie jednak przeciw takiemu wyodrębnianiu zdrojowisk galicyjskich wystąpił Dr. Chełchowski, a tak samo przeciw tworzeniu przy Wydziale nowego Komitetu jako organu wykonawczego. Poparł te poglądy również Dr. Jaworski, jako przewodniczący, zaznaczając, że do warsz. Biura informacyjnego Wydziału nie przystąpiły dotąd zdrojowiska galicyjskie. Tak samo poruszono sprawę reklam przyczem przeważało zdanie zogniskowania się w jednym piśmie dla wszystkich zdrojowisk, przyczem padły pochlebne uwagi o „Naszych Zdrojach“. Są to znamienne wskazówki w duchu których kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk może wejść w najbliższej przyszłości w porozumienie z warsz. Wydziałem balneologiczno-klimatologicznym.

Program XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który się odbędzie w dniach 18. — 20. lipca b. r. w Krakowie, jest następujący:

Dnia 18-go lipca, wtorek, o g. 9 wiecz. zebranie towarzyskie w salach Grand-Hotelu celem poznania się.

Dnia 19-go lipca, środa, o g. 9 z rana uroczyste otwarcie XI Zjazdu w salach Starego teatru; powitanie przybyłych odczyt inauguracyjny prof. dra E. Romera „O krajoznawstwie“. Po popołudniu posiedzenie sekcji.

Dnia 20-go lipca, czwartek, z rana i po południu posiedzenia sekcji; o g. 5 po poł. zwiedzanie miasta.

Dnia 21-go lipca, piątek, z rana i po poł. posiedzenie sekcji; o g. 5 po poł. zwiedzanie miasta.

Dnia 22-go lipca, sobota, o g. 9 z rana uroczyste zamknięcie XI Zjazdu w salach Starego teatru; odczyt dra H. Święckiego z Poznania z nauk lekarskich. Po południu wyjazd do Wieliczki.

Po ukończeniu XI zjazdu odbędzie się wycieczka balneologiczna do zdrojowisk galicyjskich, oraz wycieczka geologiczna wzdłuż Raby i Dunajca do Tatr.

W r. b. przypada 50-letni jubileusz „Przeglądu Lekarskiego“ w Krakowie, nkjstarszego pisma lekarskiego w Polsce. Dla uczczenia tego jubileuszu odbędzie się we wtorek, 18-go lipca b. r., uroczyste posiedzenie w salach Towarzystwa Lekarskiego o godz. 6-jej wieczorem, na które to posiedzenie Towarz. Lekarskie uczestników XI Zjazdu najuprzejmiej zaprasza.

Tablice dyetyczne w zdrojowiskach Królestwa Polskiego uchwaliło w zasadzie wprowadzić warsz. Two lekarskie na ostatnim posiedzeniu gastrologicznym. Tablice te ułożyło Two lekarzy zdrojowych w Homburgu, którego źródła, pokrewne swym składem z źródłami Ciechocinka, zachęciły jednego z tamtejszych lekarzy do przełożenia tych stałych przepisów dyetycznych z niemieckiego na język polski. Two lekarzy homburskich rozpowszechniło te tablice, rozsyłając je właścicielom hoteli i pensjonatów do rozwieszenia w kuchniach. Względy konkurencyjne przedsiębiorców wpłynęły na ustalenie się tych tablic w Homburgu tak, że obecnie kuracjusze tamtejsi mogą otrzymywać w każdym hotelu i pensjonacie żądane potrawy w właściwy sposób przygotowane, stosownie do wymagań tej lub owej diety.

Że rozpowszechnienie podobnych tablic jest wielce wskazane dla wszystkich zdrojowisk polskich, nie ulega wątpliwości, zaś pierwsze ich zastosowanie w Ciechocinku dowiedzie czy i o ile one tam się przyjmą.

Z naszej strony postaraliśmy się o przysłanie tych tablic do redakcji, która na żądanie Zarządów zdrojowych lub lekarzy udzieli ich również do zastosowania w naszych zdrojowiskach solankowych w rodzaju Homburgu i Ciechocinka. Wskazanem by jednak było opracowanie podobnych tablic dyetycznych również dla zdrojowisk odmiennego typu, a przede-

wszystkiem dla Krynicy. Może tamtejsze koło lekarzy raczy zająć się tą sprawą.

Rad w Tatrach. Dr. Rosen, asystent katedry mineralogii na Uniw. Jag., czyni w dalszym ciągu badania nad wykryciem radu w pokładach skalnych dolin tatrzańskich. Dotychczasowe badania przyniosły niespodziewane rezultaty, wskazujące, że nasze Tatry posiadają wielkie zasoby tego cennego pierwiastka, którego jeden gram oceniają na setki tysięcy koron wartości. Badania dr. Rosena ukończone być mają w przeciągu kilku tygodni, a wyniki przedstawione będą na tegorocznym Zjeździe polskich lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Biuro informacyjne dla Polaków założył Klub czesko-polski w Pradze, w lokalu „Krajowego Związku turystycznego“ w pałacu Izby handlowej. Biuro to ma na celu udzielanie informacji zwiedzającym Pragę Polakom, przejeżdżnym i turystom. Niedawno przyjmował Klub wychowalców szkoły im. Kordeckiego ze Lwowa, przybyłych dla zwiedzenia Pragi i jej zakładów przemysłowych.

Niefortunna reprezentacja Galicji. Jak się należało spodziewać z dotychczasowych doświadczeń podobnych, zajęła Galicja w zbiorowym pawilonie austriackim na wystawie turystycznej w Berlinie miejsce kopciuszka, mimo niedwuznacznych zasług krak. Związku turystycznego dla eksportu turystycznego do prowincji austriackich. Oto co w tej mierze czytamy w „Słowie Polskim“: „W Berlinie otwarto wystawę podróżniczą. Niebawem przypomniano sobie także, że jednym z krajów koronnych Austrii jest także Galicja i uhonorowano jej znaczenie turystyczne wystawieniem laski zakopańskiej, paru szkiców przedstawiających hucułów, oraz kilku egzemplarzy pieśni „Boga-Rodzica“.

Jak na kraj tak duży, piękny i bogaty w cuda przyrody, zabytki historyczne i właściwości etnograficzne, zakrawa taki udział w wystawie na ironję, jeśli nie jest szykaną.

Wróg Krynicy, w osobie inspektora podatkowego Krupskiego znikł nareszcie z widowni Krynicy, dzięki przeniesieniu go z N. Sącza na inny posterunek. Dowód, że »Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy«.

Zmiany nazw stacji kolejowych w obrębie dyrekcji kolei państw. w Krakowie dokonano z dniem 1 bm. i tak nazwę stacji Grzegórzki, na szlaku Kraków-Kocmyrzów na „Kraków-Grzegórzki“; nazwę stacji Muszyna-Krynica na szlaku Orłów-Tarnów na „Muszyna“ i nazwę stacji Saybusch-Żywiec, na szlaku Zwardoń-Nowy Sącz na „Żywiec“.

Bolesną stratę poniosło zdrojowisko Druskienniki na Litwie przez zgon ś. p. Karola Montwiłła, jednego z głównych inicjatorów patrona i prezesa akcyjnego Twa Druskienniki. Świetny umysł niepospolitego działacza dostrzegł zawczasu wartość rękojmi, jaką przedstawiało dla rozwoju tego zdrojowiska na Litwie oparcie go na szerokiej i trwałej podstawie Towarzystwa akcyjnego.

Od czasu też jego utworzenia weszły Druskienniki na drogę wielkiego rozwoju, zabezpieczonego przed niepowołanymi zakusami na dalszą przyszłość, wytkniętą przez nieodżałowanego swego orędownika śp. Montwiłła.

Treść Nru 4: Artykuł wstępny Związkowego Komitetu redakcyjnego „Z rozpoczęciem dzieła“. — Wybory do parlamentu a zdrojownictwo. — Z doby odrodzenia Krynicy. — Z kraj. Związku zdroj. i udrowisk. — Sprawozdanie z czynności Zarządu Oddziału Czarnohorskiego Twa Tatrzańskie. — Sprawozdanie Twa Tatr. — Sanatorium dla chorych piersiowych Dra Dłuskiego w Zakopanem. — Sztuka w zdrojowiskach i letniskach. — Przegląd zdrojowisk (Delatyn, Cieclocinek). — Międzynarodowa wystawa higieniczna w Dreźnie. — Nasze Komisje zdrojowe. — Wiadomości bieżące. — (9 ilustracji).

B. asystent Kliniki chor. wewn. Un. Jag.

Dr. Kazimierz Flis

ordynuje w chorobach wewnętrznych
specjalnie żołądkowych i kiszkiowych

Kraków, ul. szewska 27



ARCO (TYROL) **Willa Germania**

ordynuje przez sezon zimowy

Dr. K. Włyński

Dr. Andrzej Krysiński

Z WARSZAWY

ord. będzie jako lekarz zakł. w POŁĄDZE.

Dr. Stanisław Konwerski
z Warszawy

lekarz zakładowy w DRUSKIENNIKACH
Ord. tamże w sezonie w „Parku Zdrojowym“.

Dr. STANISŁAW PRZYBYLSKI

b. Asystent klin. chirurg. i położn. ginek. Uniw. Jagiell. w Krakowie — ordynuje podczas sezonu w Franzensbadzie Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse. (1-20)

Dr. S. SKOWROŃSKI z Warszawy

ORDYNUJE W POŁĄDZE

(Zakład gimnastyczno-leczniczy.)

LEKARZ ZAKŁADOWY

Dr. Kazimierz Gerus

ordynuje jak dawniej

W TRUSKAWCU

OD MAJA DO KOŃCA WRZEŚNIA

FRANZENSBAD

Dr. Steinsberg Leopold

ordynuje we własny zakładzie leczniczym
(Willa Dra Steinsberga) 1-16

Dr. JAN HERLINGER

ordynuje Villa „Ausonia“ w Lovranie (k. Abazji)

Ważne dla Turystów!

**Dworki Czarnohorskie
w Worochcie i Żabiu**

stoją przez cały rok otworem dla Turystów
służąc zdrowym wiktem i wygodnymi noclegami.

Członkom Towarzystwa Tatrzańskiego 50% opustu w cenach za nocleg, 20% w cenach za wikt.

„Gazeta Narodowa“

wychodząc dopiero wieczorem, jest w możności zamieścić wiadomości o wszystkim, co stało się na świecie do godziny 5-ej popołudniu. tem samem więc swoim czytelnikom zamiejscowym przynosi nazajutrz rano zupełny obraz wydarzeń dnia poprzedniego.

„Gazeta Narodowa“ zamieszcza stale dwa fejetony po-wieściowe, a trzeci okolicznościowy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 59 h., półrocznie 15 kor.

Prenumeratorowie „Gazety Narodowej“ mogą po znížonej cenie otrzymać „Tygodnik mód i powieści“, — jako też warszawski tygodnik „Ziarno“ z 12 tomikami rocznej premii.

Administracja „Gazety Narodowej“, we Lwowie, Karola Ludwika 3.

KRAKÓW, ULICA ZYBLIKIEWICZA L. 9
TELEFON Nr. 1396.

MECHANOLOGICZNY I ORTOPEDYCZNY
Zakład Zanderowski

Oryginalne aparaty Dra Zandera. :: Gimnastyka lecznicza. :: LECZENIE GORĄCEM POWIETRZEM. MIĘSIENIE I ELEKTRYZOWANIE. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepukl. i t. d.

APARAT ROENTGENA

do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych chorób wewn. i chirurg.

WSKAZANIA: Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), błednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica, chron. niezbyt płuc niedowład kiszek i t. d.

Dr. ALF. MERZ. Dr. M. STASZEWSKI. Dr. Z. WACHTEL.

Zakład otwarty przez cały rok od 9-1 i od 4-6
i prowadzony tylko przez lekarzy.

W o d a
Krościeńska

pierwszorzędna szczawa krajowa

poleca się w miejsce wód obcych.

Część dochodu przeznaczona Zarząd na fundusz
WDÓW I SIERÓT PO LEKARZACH.

WODOCIĄGI dla miast gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych, itp. Poszukiwanie, uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd. **CENTRALNE OGRZEWANIE** wszelkich systemów
Zakłady kąpielowe i hydropatyczne. i wentylacje. Łaznie, Mechaniczne pralnie, Suszarnie dla bielizny, drzewa i t. p.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ:

Inż. LEONARD NITSCH i Ska w Krakowie, ul. Kolejowa 1 18.

NAJLEPSZE REFERENCJE Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH RORÓT. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

W KRAKOWIE

przy ulicy Florjańskiej
I. 30, II. piętro

UNIWERSALNY ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY

Jana Jaśkiewicza

długoletniego demonstratora-asystenta zakładów dentystycznych w Warszawie, Moskwie, Liverpoolu, Londynie i Berlinie — wykonuje **ZĘBY SZTUCZNE** na złocie, kauczuku, mostki bez wkła. dów podniebiennych, korony złote itp. **Naprawy odwrotną - pocztą**

Hygieniczne przetłuszczone mydła toaletowe — wyrobu

M MALINOWSKIEGO

są sporządzone z zastosowaniem najnowszych wskazań nauki

Cena począwszy od 60 halerzy

WYSTRZEGAĆ SIĘ LICZNYCH NAŚLADOWNICTW

Willa „Gwiazda“

w Krynicy

bardzo blisko łązienek mineralnych i borowinowych położona, poleca pokoje wygodnie urządzone w cenach bardzo umiarkowanych

Największy w Polsce i najpoczytniejszy dziennik

Słowo Polskie

wychodzi we Lwowie dwa razy dziennie.

Korespondenci w kraju, za kordonem i zagranicą. Co tydzień 16 stron dużej 8-ki dodatku powieściowego.

BEZPOŚREDNIE WCZESNE I OBFITE INFORMACJE.

Jedyny w Galicji dziennik, w którym piszą wszyscy wybitni pisarze polscy Drukuje nowele, poezye, feljetyony liter. i jednocześnie cztery powieści Przedpłata Słowa Polskiego wynosi: w Galicji i Austro-Węgrzech z jednokrotną przesyłką pocztową kwartalnie Koron 7.50.

W Królestwie Polskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 15. Dogodniej jednak prenumerować na pocztę warszawskiej, która liczy w Warszawie bez odnoszenia do domu kwartalnie Rb. 2.95 kop., z odnoszeniem do domu kwartalnie Rb. 3.25 kop., a z przesyłką z Warszawy na prowincję kwartalnie Rb. 3.45 kop. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem z wysyłką pod opaską bezpośrednio ze Lwowa kwartalnie Kor. 12. Prenumerata kwartalna w urzędach państwowych Rzeszy niemieckiej Mrk. 7.06.

Willa pod „Zegarem“ w Krynicy

w pięknym położeniu vis a vis łązienek nowo odbudowana o 30-tu pokojach. — Restauracja istniejąca od 45 lat, potrawy przyrządza się na sposób domowy i tylko na świeżem maśle. — Przyjmuje się z całodziennem utrzymaniem lub też wynajmuje się same pokoje (6-?) stosownie do życzenia.

Mieszkania tańsze w I-ym sezonie 30 proc., w III-im 50 proc

Zakopane **Pensjonat**
Z. Włyńskiej **cały rok** **„Jerzewo“**
otwarty

Bośnia i Hercegowina

nowe, wielce interesujące dla turystów kraje

Kraj. Zakład zdrojowo-kąpielowy

KOŁO SERAJEWA ILIDŽE

Cieplice siarczane, 57° C, nader zbawienne przy cierpieniach gośćcowych, reumatycznych, nerwicach, krzywicy, schorzeniach, kości i przymiotowych (syphilis). — **Specjalnie znakomite skutki w chorobach kobiecych** wszelkiego rodzaju, dzięki również znakomitemu elegancko urządzonej kąpielom borowinowym (Borowina roślinna z Lepce). — **Kąpiele kwaso-węglowe**. — **Zimne kąpiele rzeczne**. — **Kąpiele słoneczne**, zalecane przez pierwszorzędną powagę lekarską, jak: prof. Dr. Chrobak, c. k. Rad. Dworu Prof. Dr. Neumann i Rad. Dworu Prof. Dr. Ernest Ludwig.

Sezon od 15. maja do końca września.

Wspaniałe hotele — Umiarkowane ceny — Komfort — Przepiękne wycieczki górskie — Koleje i dylżanse we wszelkich kierunkach — Prospekty, wywiady podróże i turystyczne udziela bezpłatnie Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Ilidże.

LW. 57625/11.

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na

posadę sekundariusza
w szpitalu powsz. w Śniatynie

Kandydaci powinni najpóźniej do 15-go czerwca 1911 r. wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1) Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40 roku życia.

2) Dowodu obywatelstwa austriackiego.

3) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austriackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:

a) Płaca o rocznych 1.200 koron.

b) Prawo do bezpłatnego pomieszkania kawalerskiego w budynku szpitalnym z opałem i oświetleniem oraz prawo do poboru wiktury w naturze (według normy dla lekarzy w szpitalach krajowych) za zwrotem kosztów.

We Lwowie, dnia 12. maja 1911.

PIOTROWSKI.

SŁOWIAŃSKIE ZDROJOWISKO

LUHACZOWICE

(Luhačovice) NA MORAWACH

pięknie położone w podkarpackiej okolicy z liczbą 6000 kuracjuszków.

4 ŹRÓDŁA AKLALICZNO-MURJATYCZNE DO PICIA WÓD. :: KĄPIELE MINERALNE KWASO-WĘGLOWE NATURALNE (JAK W NAUHEIM).

Zakład wodolecznicy. Kąpiele borowinowe. Wziewalnia. (Inhalatorjum). Komora Pneumatyczna. Kąpiele rzeczne słoneczne i powietrzne.

Prospekty darmo i opłatnie przesyła

ZARZĄD ZDROJOWY

w Luhaczowicach na Morawach.

APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ

Piotra Mikolascha

WE LWOWIE — WYRABIA

Syrup Sulfogwajakolowy

SYRUP SULFOGWAJAKOLOWY Z KOŁĄ

w działności zupełnie identyczny z Siroliną firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Komisji Przemysł. Tow. Lekarsk. we Lwowie. O 50% tańszy od Syrolimy. Syrup Sulfogwajakolowy koszt. K. 2'00. Syrup Sulfogwajakolowy z Kołą koszt. K. 2'50. Wydaje się tylko na przepis lekarski;

i poleca ustalonej Wina lecznicze przez Dr. Karola Mikolascha pierwsze w Austrii w roku 1870 wprowadzone. Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaszarowe, Condurango, Borówkowe, Rumberbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary. :: Cognac najlepszy. :: Zaopatrzone atestami pierwszorzędnymi powag lekarskich i naukowych. :: Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach żoźw (skrofuloza) w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia i odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorja systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu „Polana“ tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Grzegorz Turzański z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I od 15 maja do 20 czerwca i w III od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i w III sezonie.

Urządzenia zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela

Dyrekcja Zakładu
Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Wspaniałe położony w Alpach południowych tyrolskich



LEVICO ZDRÓJ ARSENO-ZELAZISTY

Dwa zakłady kąpielowe, gustownie z komfortem urządzone:

KURACJA DOMOWA wodami znakomite daje usługi:

1. W niedokrwistości, blednicy, leukaemii, haemophilia etc.
2. W żoźzach, przewlekłej zimnicy, i zimnicy kahekt.
3. W neurastenii, hysterji, nerwicach płciowych.
4. W cierpieniach kobiecych: zboczenie w regularności, upławach, niezbytach pochwy i macicy, niepłodności i skłonności do poronień.
5. W cierpieniach skórnych: wyprysku przewlekłym (eczema), łuszczycy, liszajach, cierpieniach poluetycznych.
6. Chorobach dzieci: krzywicy, skłonności do żoźw, nerwowości oraz cierpieniach u dzieci.
7. W przewlekającej się rekonwalescencji oraz większych operacjach.

Pp. Lekarzom bezpłatnie udziela szematów do kuracji w 4-ch rozmaicie dawkowanych postaciach i we wszystkich językach

DYREKCJA ZDROJÓW LECZNICZYCH

Levico-Vetriolo w Levico, Tyrol południowy.

Jedynе pismo codzienne na kresach zachodnich zaboru austriackiego

„DZIENNIK CIESZYŃSKI“

od Nowego Roku pod redakcją

Dra JÓZEFA DIEHLA

walczy od lat sześciu z naporem niemieckim i czeskim na Śląsk i zachodnie powiaty Galicji.

„DZIENNIK CIESZYŃSKI“ powinien znajdować się we wszystkich lokalach publicznych w kraju, jako najlepszy informator o wszelkich objawach życia polskiego na kresach.

Przedpłata roczna 14 kor., półroczna 7 kor. 20 hal.,
świercrocza 3 kor. 70 hal.

Adres Redakcji i Administracji: Cieszyn, ul. Ciężarowa.